

Apel Międzynarodowego Komitetu VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

MOSKWA (PAP).
W ostatnim dniu moskiewskiego spotkania młodzieży Międzynarodowy Komitet VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów zwrócił się do młodzieży świata z apelem: „Droży przyjaciele na całym świecie! Minęło 15 przeplęknych dni, które pozostały w pamięci każdego z nas na całe życie. Hasłem naszego Festiwalu jest pokój i przyjaźń, oto dlaczego był on świętem nie tylko tych, którzy tutaj się zebrali. Był on świętem młodzieży całego globu ziemskiego, której jedynie pokój i przy-

Przed obchodem 18 rocznicy napaści hitlerowców na Polskę

WARSZAWA (PAP)
W stolicy rozpoczęto przygotowania do obchodu 18 rocznicy napaści hitlerowców na Polskę. Przy stołecznym Zarządzie Okręgowym ZBoWiD powstał Komitet Obchodu Historycznej Rocznic 1 września. W jego skład wchodzi ucześnicy kampanii wrześniowej — oficerowie i żołnierze WP, obrońcy Warszawy z 1939 r. oraz reprezentanci ugrupowań konspiracyjnych, które kontynuowały zbrojny wysiłek narodu, przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. W połowie bm. odbędzie się pierwsze robotnicze posiedzenie komitetu, na którym zostanie omówiony program uroczystości.

Były prokurator krakowski i jego klika przed sądem w Katowicach

Inf. wł.
Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się proces, jakiego dotąd nie znali dzieje sądownictwa polskiego. Akta sprawy obejmują blisko 5.000 kart, zeznawać będzie około 180 świadków. Przeszło stuosobowy akt oskarżenia wniesiony został przez Prokuraturę Generalną PRL. Wagę społeczną tego procesu będącego jednym ze skutków polskiego

Skup mleka wzrasta — zdolność przetwórcza zakładów mleczarskich pozostaje bez zmian

WARSZAWA (PAP)
Rok temu — 1 sierpnia podwyższono cenę mleka, 1 stycznia br. natomiast wieś została zwolniona z obowiązku dostawy tego produktu. Oba te posunięcia wpłynęły na ogromny, nie notowany dotychczas wzrost dostaw mleka. Równocześnie obserwuje się duże zainteresowanie rolników rozwojem hodowli bydła, co znajduje swój wyraz m. in. w wyjątkowo wysokich cenach krów, jałówek i cieliczek. Dużo więcej mleka, niż przewidują plany, kupuje się w tym roku we wszystkich województwach. W woj. rze-

Wzrost liczby wykroczeń pod wpływem alkoholu

WARSZAWA (PAP).
Wg danych Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego, w I kwartale br. funkcjonariusze MO zatrzymali za pijaństwo na terenie kraju ok. 71 tys. dorosłych i przeszło 650 nieletnich. W tym okresie Kolegia Orzekająca ukarała za wykroczenia dokonane pod wpływem alkoholu oraz zakłócenia porządku i spokoju publicznego przeszło 58 tys. osób. Przez cały ubiegły rok ukarano za te czyny ponad 176 tys. osób.

jaźń między narodami zapewnić może szczęśliwe jutro. Sukces Festiwalu był sukcesem naszej wspólnej działalności.

Pragniemy, aby każdy kto widział ten Festiwal zaniósł na cały świat prawdę o nim, o jego sukcesie, ażeby osiągnąć to, by wielkie idee Festiwalu — idee pokoju i przyjaźni między narodami — żyły wiecznie w sercach milionów chłopców i dziewcząt.

Nasza wola pokoju jest silniejsza, od bomby atomowej. W uroczystym momencie zamknięcia Festiwalu pozdrawiamy wszystkich chłopców i dziewczęta, całą młodzież świata, mówiąc im: Można zbudować pokój i szczęśliwą przyszłość wówczas, gdy narody i młodzież będą żyć zawsze w przyjaźni, tak jak na naszym Festiwalu. Przyjaźń narodów i młodzieży jest receptą na pokój.



Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 13 VIII 1957

Nr 191 (4211)

KOMUNIKAT RZĄDOWY w sprawie podniesienia cen napojów alkoholowych i dalszej regulacji płac niektórych grup pracowników

WARSZAWA (PAP)
Rosnąca z każdym miesiącem konsumpcja napojów

alkoholowych przybrała w I półroczu br. niepokojące rozmiary. O ile w okresie od 1947 do 1956 r. spożycie wódek wzrosło od 2,1 litra do 2,3 litra (w przeliczeniu na 100 proc.) alkoholu — to w I półroczu br. konsumpcja ta osiągnęła poziom 3 litrów czystego alkoholu na głowę mieszkańca Polski rocznie.

Temu niezwykle szybkiemu wzrostowi konsumpcji wódek towarzyszy jednocześnie szybki wzrost spożycia innych napojów alkoholowych, głównie win wszelkiego rodzaju.

Stan ten przynosi rosnące szkody społeczeństwu, gospodarce narodowej, pogarsza zdrowotność ludności, sprzyja osłabieniu dyscypliny pracy, wzrostowi chuligaństwa.

W tej sytuacji rząd uznał za konieczne podjąć środki przeciwdziałające dalszemu wzrostowi spożycia alkoholu. Jednym z tych środków jest podwyższenie cen napojów alkoholowych, co winno przyczynić się do zmniejszenia spożycia alkoholu, a w każdym razie do zahamowania dalszego wzrostu tego spożycia.

W związku z tym Rada Ministrów podjęła uchwałę o podniesieniu z dniem 10 sierpnia przeciętnie o 15 proc. cen napojów alkoholowych wysokoprocentowych (zawierających powyżej 11 proc. alkoholu).

Równocześnie rząd uważa za niezbędne podjęcie przez organa państwowe i organizacje społeczne szerokiej akcji przeciw pladze pijaństwa.

Zmniejszenie spożycia alkoholu pozwoli skierować do datkowej ilości spirytusu na eksport i uzyskać tą drogą dodatkowe wpływy do budżetu państwa.

Dodatkowe wpływy finansowe związane z podwyżką cen napojów alkoholowych zostaną w całości przeznaczone na zaspokojenie niektórych najbardziej palących potrzeb w zakresie regulacji

Cóż innego można robić w taki pochmurny dzień? Wydumkiwanie baniek mydlanych należy do bardziej atrakcyjnych zabaw — naszych pięcioletników. Halinka z napięciem patrzy na szklaną rurkę. O, udało się, baniki są duże jak jabłka... Dobrze, że Halinka nie zna jeszcze określenia dorosłych — przysło jak banika mydlana — bo wtedy zabawa nie byłaby chyba taka interesująca.

Fot.: K. Przychodźki

Rozpoczynamy walkę z plagą pijaństwa

Od dnia 10 bm. uchwałą rządu zostały podwyższone ceny alkoholu. Podwyżka dotyczy wszystkich rodzajów napojów alkoholowych — łącznie z winami, zawierającymi ponad 11 proc. alkoholu — ceną tych napojów została podwyższona przeciętnie o 15 proc., jak podał oficjalny komunikat.

Uchwała ta została spowodowana niepokojącym, szybkim wzrostem spożycia alkoholu w kraju.

W I kwartale br. w przeliczeniu na każdego mieszkańca Polski wydano na wódkę 147 zł, a na odcież tylko 54 zł, na tłuszcz — 68, chleb — 57, cukier — 46 zł.

Trudno to w uwierzyć, że w naszym niezamożnym przeciętnym kraju przepija się rocznie 12 (słownie: dwanaście) miliardów 446 milionów złotych!!! Za sumę tę można kupić ponad 100 tysięcy samochodów „Warszawa”, bądź wybudować tyleż domków jednorodzinnych. Przynosi to nieobliczalne szkody

społeczeństwu. Pogarsza zdrowotność, zwiększa ilość wypadków przy pracy, sprzyja wzrostowi chuligaństwa i przestępstw, osłabia dyscyplinę pracy, co z kolei odbija się na produkcji, hamuje jej wzrost — a więc i poprawę stopy życiowej ludności.

Czy kilkakrotnie podwyższenie ceny alkoholu w przeszłości powstrzymało rosnące pijaństwo? Faktem jest, że po każdej podwyżce zazwyczaj się przynajmniej przez pewien czas jego spadek, osiągnano więc okresową poprawę. Obecna podwyżka cen nie przemieni nas wszystkich w abstynentów, ale przynajmniej zahamuje obecny zbyt szybki i masowy wzrost spożycia alkoholu. W chwili obecnej bowiem, w niektórych gałęziach produkcji, pracownicy przepijają już do 10 proc. całego funduszu płac...

A place, jak wiemy, nie są wysokie i nie zawsze wystarczają na zaspokojenie naszych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nakład 103 200

Realne
możliwości
— str. 3

Po sukcesach we Francji „Mazowsze“ powróciło do kraju

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy po prawie trzytygodniowych występach we Francji zespół „Mazowsze”. Kolejny wyjazd zagraniczny naszego znakomitego zespołu przyniósł — podobnie jak poprzednie — duży sukces artystyczny młodemu artyście z Karoliny.

Jak wiadomo zasadniczym celem wyjazdu „Mazowsze” do Francji był udział w VI Międzynarodowym Festiwalu Tańca w Aix-les-Bains. Nasi młodzi artyści wystąpili tam obok znanego baletu hiszpańskiego Luisilla, doskonałego szwedzkiego zespołu tzw. „Baletu Sportowego” Idla Flicorna oraz francuskiego zespołu Jean Babilée.

Po czterech uwiecznionych olbrzymim sukcesem występach w Aix-les-Bains i w Monte Carlo zespół dał pięć koncertów w ośrodkach polonijnych północnej Francji.

Delegacja partyjno-rządowa ZSRR entuzjastycznie witana w całym państwie NRD

BERLIN (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby wyjechały w sobotę z Lipska udając się do Magdeburga. Tysiące mieszkańców Lipska wyległy na ulice, by pożegnać się z delegacją.

Goście radziecy w drodze do Magdeburga zatrzymali się w Dessau. Dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, tworząc zwarte szpalery, witały delegację serdecznymi oklaskami. Pionierzy wręczyli gościom wiązanki kwiatów.

Podobnie w Magdeburgu. Robotnicy magdeburskich zakładów budowy maszyn ciężkich im. Ernsta Thaelmanna zgotowali gościom radzieckim owacyjne przyjęcie.

I miejsce i 39 mln. zł oszczędności

(Inf. wł.)

Minister Komunikacji po raz pierwszy w tym roku ufundował sztandar przechodni dla województwa, które w 1956 r. osiągnęło najlepsze wyniki w gospodarce na drogach lokalnych.

Sztandar otrzymało województwo poznańskie, które znalazło się na pierwszym miejscu, przed woj. rzeszowskim i krakowskim.

W ubr. w czynie społecznym w Wielkopolsce wybudowano dróg o nawierzchni twardej i brukowej — 44,7 km, a wyżużlowano 193 km. Wartość tych prac oraz konserwacja dróg, zasadzenie drzew itp. przyniosła około 39 mln zł oszczędności.

Z powiatów na pierwszym miejscu znalazł się Gostyń, na drugim — Krotoszyn i dalej Kalisz.

(an)

Zamiast importować będziemy produkować w kraju

WARSZAWA (PAP)

Po 7 miesiącach prób specjalny zespół inżynierów-robotników Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych zakończył opracowanie technologii produkcji sztucznych jelit z wiskozy. Sztuczne jelita sprowadzamy obecnie z zagranicy.

Już w bież. roku „Chodaków” da na rynek ok. tysiąc kg tego produktu. W przyszłym roku ruszy masowa produkcja sztucznych jelit.

Odznaczenie dziennikarza

WARSZAWA (PAP)

Za działalność rewolucyjną w walce o niepodległość i socjalizm Rada Państwa przyznała redaktorowi naczelnemu Dokumentacji Prasowej Arturowi Karaczewskiemu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Nowomianowany poseł Argentyny przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentyny w Polsce — Enrique Moss witany na lotnisku przez st. radcę w protokole dyplomatycznym MSZ Henryka Markusa oraz chargé d'affaires a. i. Argentyny — Abel Mario Venonelli.

Odbudowa elektrowni w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)

W dzielnicę Pomorzany w Szczecinie rozpoczęto odbudowę zniszczonej w czasie wojny wielkiej elektrowni. Odbudowa tego zakładu stanowi realizację jednego z punktów uchwały rządu o odbudowie Szczecina i aktywizacji Ziemi Zachodnich.

Komunikat rządowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kreślonych uzyskana kwota dodatkowych dochodów państwa, przewiduje się w porównaniu z CRZZ dla następujących kategorii pracowników: personel pielęgniarski, pracownicy tramwajów miejskich, robotnicy kopalń rud, przemysłu cementowego, wapienniczego, materiałów izolacyjnych i kamieniołomów, pracownicy poczt, pracownicy energetyki („Karta Energetyka”) oraz pracowników terenowej służby leśnej.

Dodatkowe wpływy do budżetu państwa, związane ze zmianą cen napojów alkoholowych, dają jedynie skromne możliwości pokrycia regulacji plac wymienionych wyżej kategorii pracowników i na tym też możliwości obecnie się zamykają. Wszelkie inne zmiany plac mogą być wygospodarowane jedynie w drodze dalszego wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów. Obecna sytuacja rynkowa, jak to już rząd wielokrotnie podkreślał, nie daje żadnych podstaw do dalszej regulacji plac bez zagrożenia równowagi rynkowej, co jest niezbędnym warunkiem utrzymania osiągniętego poziomu realnych dochodów ludności.

Bardziej intensywna walka z pijaństwem ma również donieść znaczenie dla poprawy sytuacji gospodarczej, a tym samym poprawy bytu ludności. Zahamowanie plagi pijaństwa winno bowiem przyczynić się do wzrostu wydajności pracy, zwiększenia produkcji. Rząd liczy w tej sprawie na aktywne współdziałanie społecznych organizacji, a zwłaszcza związków zawodowych i organizacji kobiecych, które są najbardziej zainteresowane w ograniczeniu spożycia alkoholu i zwalczaniu pijaństwa.

Wielki Zjazd Pokoju młodzieży 5 kontynentów świata zakończony

Z ostatniego dnia VI Światowego Festiwalu w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Ekipa sprawozdawców PAP donosi wieczorem 11 bm. z Moskwy:

VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń zakończył się. W niedzielę wieczorem spotkali się na wielkim Stadionie im. Lenina w Łuznikach przedstawiciele młodzieży 131 krajów i mieszkańcy Moskwy, by pożegnać się.

A żegnała Moskwa swych drogiego gości równie serdecznie — a może i serdeczniej — niż witała ich przed 15 dniami w drodze na ten sam stadion, gdy rozpoczynało się radosne spotkanie młodzieży.

Jak wezbrana, migocąca od blaskami wielobarwnych gwiazd rzeka, płynęła na stadion kolumna młodzieży. Witamy słowa przyjaźni, owacje tysięcy ludzi, którzy wylegli na ulicę miasta.

O godzinie 21.20 na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie kierownictwa partii i rządu Związku Radzieckiego.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na trybunie honorowej widzimy też licznych gości zaproszonych przez młodzież na wielkie spotkanie w Moskwie.

Gasną wszystkie światła. Jedynie blask reflektorów oświetla główne wejścia na stadion. Z

dwóch krańców stadionu wkraczają na jego centralną część orkiestry. Grają Marsza Młodości. Z trybun honorowych wychodzą na środek boiska członkowie komitetu VI Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym SFMD, Bruno Berninim na czele.

Rozbrzmiewają dźwięki hejnału Festiwalu.



WEDŁUG OFICJALNYCH Źródeł francuskich, 25 powstańców algerjskich poległo wczoraj w starciu z oddziałem francuskim w odległości 40 km od Algieru.

Z WELLINGTON DONOSZA, że premier Nowej Zelandii, Sydney Holland zrezygnował w niedzielę z zajmowanego stanowiska.

KSIAŻE MOULAY ABDALACH, młodszy syn sultana Maroka 20 sierpnia br. uda się w podróż po krajach europejskich. Odwiedzi on Niemcy Zachodnie, Austrię, Włochy, Grecję i Turcję. Książę zamierza studiować na jednym z uniwersytetów europejskich zagadnienia polityczne oraz ekonomiczne.

ULEWNE DESZCZE i silne wicher, jakie zanotowano wczoraj nad południowym wybrzeżem W. Brytanii stały się przyczyną wielu powodzi i sparaliżowały w dużym stopniu ruch statków żeglugi przy brzeżnej.

W DNIU DZISIEJSZYM odbędą się w Gujanie Brytyjskiej wybory powszechne, po raz pierwszy od czasu zawieszenia praw konstytucyjnych w 1953 r. Głosujący dokonają wyboru 14 członków Rady Ustawodawczej. W czasie głosowania wyborcy na dodatkowych kartkach wypowiedzą się również czy za, czy przeciwko przyłączeniu Gujany Brytyjskiej do Federacji Indii Zachodnich.

Z PROTOKOŁÓW POLICJI wynika, że przestępczość wśród młodzieży japońskiej wzrasta z każdym rokiem od końca drugiej wojny światowej. W roku 1948 liczba młodych ludzi skazywanych za różne przestępstwa wynosiła 12.100. Liczba ta wzrastała odpowiednio: 1950 — 17.000, 1955 — 55.800, a w roku ubiegłym ponad 58.000.

Były prokurator krakowski i jego klika przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

Października podnosi fakt, że głównym oskarżonym jest Władysław Hartman, były szef Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach a następnie wysoki urzędnik Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. Obok niego, zasiadają na ławie oskarżonych: Adam Urański pełniący do chwili aresztowania funkcję prokuratora miasta Krakowa, Józef Drożdż naczelnik Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, jego zastępca Marian Kamiński, wyżsi funkcjonariusze MO Zdzisław Waleczak i Władysław Buchta, sędzia Sądu Powiatowego dla miasta Krakowa Jerzy Zulański oraz Julian Chachłowski, pośredniczący w pobieraniu łapówek przez wymienionych.

Z początkiem okupacji Hartman, rodowity krakowianin, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej oraz wstąpił do gestapoowskiej organizacji wywiadowczej działającej pod nazwą „Schutzmannschaftabteilung 202”, powołanej do walki z partyzantami polskimi. Zdemaskował go kontrwywiad Armii Krajowej, lecz po ustaniu okupacji zapomniano o Hartmanie. Po wyzwoleniu wstąpił do PPS oraz do służby w MO. Następnie przeszedł

Na stadion wkraczają poczty sztandarowe krajów których młodzież uczestniczy w Festiwalu, cały amfiteatr stadionu grzmi od oklasków. W niebo biją sztuczne ognie. Jak rozsypane różnobarwne confetti wykwitły na granatowym firmamencie pęki świecących baloników.

Bruno Bernini odczytuje apel Międzynarodowego Komitetu VI Światowego Festiwalu.

Gdy mówi: Nasza wola pokoju jest silniejsza od bomby atomowej — ze wszystkich trybun rozlega się burza oklasków i wznoszą się okrzyki.

Biała smuga światła reflektorów oświetla teraz sylwetkę Sergieja Romanowskiego, przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Przygotowawczego VI Festiwalu. Mówi on krótko i serdecznie. „Szczęśliwej drogi, drodzy przyjaciele — do nowych spotkań”, słowa te wywołują gorącą manifestację.

Sergiusz Romanowski ogłasza VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń za zamknięty.

Stadion opuszcza poczy sztandarowe. Potężnie rozbrzmiewa pieśń „Naprzód, młodzieży świata”. Trzymając się za ręce śpiewają hymn Młodzieży Demokratycznej chłopcy i dziewczęta pięciu kontynentów świata.

Co 24 minuty 21 sekund wybucha u nas pożar Skutki lekkomyślności i niedbalstwa

WARSZAWA (PAP)

Ilość pożarów na terenie kraju nie maleje. Straty, poniesione wskutek pożarów przez gospodarkę narodową, były w I półroczu br. o ponad 14,5 mln. zł wyższe w porównaniu z I półroczem ub. roku. Straty — spowodowane samymi tylko pożarami lasów — przekroczyły 11 mln. zł. Niemal 70 proc. wszystkich pożarów wybuchło wskutek lekkomyślności, niedbalstwa i nieprzestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Oto bilans tej lekkomyślności, z którym zapoznał przedstawiciela PAP komendant główny straży pożarnych — Roman Darczewski:

W I półroczu ub. roku — stwierdził p. Darczewski — zarejestrowano na terenie kraju 10.703 pożary. Spowodowały one śmierć 51 osób, a 662 osoby odniosły cięższe i cięższe poparzenia. Straty, wynikłe wskutek pożarów, przekroczyły sumę 160 mln. zł. Spalonych zostało ponad 6,5 tys. budynków gospodarczych i 2.309 budynków mieszkalnych. Ponadto zniszczeniu uległo ponad 250 innych budynków, w tym 86 różnych hal produkcyjnych. Wskutek pożarów spłonęło prawie 2 tys. ha lasów. Z ogólnej ilości pożarów najwięcej, bo 4.260 miało miejsce na wsi, 4.049 — w różnych zakładach przemysłowych.

jako oficer śledczy do Informacji wojskowej. Dostał się na szkołę prawniczą, wkrótce po ukończeniu której, mianowany został prokuratorem w Kielcach, po czym przeszedł na stanowisko naczelnika Wydziału Piętego Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. W 1952 r. usunięty ze służby państwowej za nadużycia nie trafił przed sąd. Przy pomocy Chachłowskiego i innych wszedł w kontakt ze światem przestępców gospodarczych w Krakowie i korumpując szereg urzędników aparatu milicyjnego, prokuratorskiego, był też komisią specjalną oraz sądownego pomagał swym klientom w uchylaniu się od wymiaru sprawiedliwości. Trudnił się również pośrednictwem w uzyskiwaniu przez osoby nieuprawnione tytułów do wykonania zawodów wymagających specjalnych kwalifikacji. W roku ubiegłym zwrócił się do Bolesława Plaseckiego proponując mu swą pomoc, za sutą zaliczką, w odnalezieniu zaginionego Bogdana Plaseckiego...

Z uwagi na specyfikę tej niesłychanej afery korupcyjnej Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło prowadzenie procesu poza obrębem województwa krakowskiego.

Począwszy od dziś codziennie zamieszczać będziemy relacje z procesu prokuratora — gestapowca przesłanego przez naszego korespondenta katowickiego red. Gustawa Thee.

Uratowane przez Armię Radziecką zbiory paryskiej Biblioteki Polskiej wrócą do Paryża

WARSZAWA (PAP)

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie przekazanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dla Prezydium Polskiej Akademii Nauk uratowanego przez Armię Radziecką w 1945 r. na terenie Niemiec, a następnie przekazanego Polsce, księgozbioru, w którym znajdują się cenne mickiewicziana z Biblioteki Polskiej w Paryżu. W pracach związanych z przekazaniem księgozbioru brał udział prof. dr Jan Dąbrowski, Prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński przejmując księgozbiór stwierdził, że zostanie on tymczasowo w Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Polska Akademia Nauk podejmie czynności konserwatorskie i zajmie się jego uporządkowaniem. Księgozbiór będzie przekazany Bibliotece Polskiej w Paryżu, stanowiącej własność narodu polskiego i której uznania jako takiej domaga się polska nauka.

Największa katastrofa w dziejach kanadyjskiego lotnictwa

OTTAWA (PAP)

Samolot pasażerski Kanadyjskiego Towarzystwa Lotniczego „Martimes Central Airways” spadł w niedzielę na ziemię w odległości 30 km od Quebec, grzebiąc pod swymi szczątkami 79 osób znajdujących się na pokładzie. Samolot leciał z Londynu do Montrealu. Katastrofę tę zalicza się do największych, jakie kiedykolwiek wydarzyły się nad terytorium Kanady.

gospodarza, w którym znajdują się cenne mickiewicziana z Biblioteki Polskiej w Paryżu. W pracach związanych z przekazaniem księgozbioru brał udział prof. dr Jan Dąbrowski, Prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński przejmując księgozbiór stwierdził, że zostanie on tymczasowo w Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Polska Akademia Nauk podejmie czynności konserwatorskie i zajmie się jego uporządkowaniem. Księgozbiór będzie przekazany Bibliotece Polskiej w Paryżu, stanowiącej własność narodu polskiego i której uznania jako takiej domaga się polska nauka.

Polscy pisarze u Ilii Erenburga

MOSKWA (PAP)

Red. Maria Zalewska donosi z Moskwy:

Grupa polskich pisarzy bawiących w Moskwie, oraz członkowie zespołu studenckiego teatru satyrycznego odwiedzili wczoraj wieczorem wybitnego pisarza radzieckiego — Ilię Erenburga.

Na pełnej kwiatów werandzie, przy znakomitej kawie, którą przyjął gości gospodarz, toczyła się przyjazna, serdeczna, a jednocześnie ciekawa rozmowa na temat sytuacji w literaturze radzieckiej. „Zaletą tego spotkania było przede wszystkim to — oświadczył nam jeden z polskich pisarzy — że rozmawiało się z prawdziwym wielkim pisarzem, a nie urzędnikiem od literatury.” Głównie zainteresowanie budziły oczywiście problemy odwilży i wiosny w kulturze. Erenburg powiedział, że nie można zahamować procesów zachodzących w tej dziedzinie, ponieważ nie decyduje o tym jedno, czy drugie zebranie, na którym podejmuje się takie czy inne decyzje, decyduje o tym czytelnik, a czytelnik nie chce dretwej mowy.

Zdaniem gospodarza, biurokracja przestała być najbardziej palącym problemem. Biurokrata — oświadcza Erenburg — jest obecnie samotny. Gdy zdżwoni do „góry” po decyzję, tam każą mu myśleć samodzielnie. Widać to już w życiu ekonomicznym wyraźnie, że biurokraci nie potrafiały postrzegać rozwoju ogólnych tendencji społecznych. Wielki pisarz wyraził przy tym przekonanie, że to samo zjawisko dokonało się powinno w literaturze.

Rozpoczynamy walkę

(Ciąg dalszy ze str. 1)

potrzeb. W wielu zawodach są nawet rażąco niskie — są kategorie pracowników, którym dotychczas jeszcze nie podwyższano plac, lub też podwyżki nie zrównały ich warunków z warunkami innych zawodów. Trzeba poprawić byt tych ludzi, trzeba podnieść ich płace, a o środki na to jest trudno... Czy więc nie jest słuszne, że ten „podatek”, który nakładamy na pijących, pójźcie właśnie na poprawę bytu najbliższej uposażonych pracowników?

Rząd przeznacza całość sumy uzyskanej z podwyżki cen alkoholu na podwyżkę plac pracowników. Skorzystają na tym pielęgniarki, których płace są bardzo niskie przy ciężkiej ich pracy. Można będzie podnieść płace tramwajarzy, górników rud — dotychczas pokrzywdzonych w porównaniu z górnikami węglowymi, pracowników wapienników, kamieniołomów, cementowni, zakładów wytwarzających materiały izolacyjne, terenowej służby leśnej, poczty, energetyki.

Renowacja młynarki wojennej USA

NOWY JORK (PAP)

Dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej podało do wiadomości, że w ciągu najbliższych pięciu miesięcy zostanie wycofanych z użytku 60 okrętów wojennych z floty Atlantyku i Pacyfiku. Będą one zastąpione przez nowe jednostki znajdujące się obecnie w budowie.

M. in. wycofany zostanie krążownik „Iowa”. Tak więc flota amerykańska będzie dysponowała w obecnej chwili jednym tylko krążownikiem „Wisconsin”.

Zastanówmy się nad tą sprawą od strony ekonomicznej. Mamy w chwili obecnej szerokie możliwości eksportu spirytusu i wódek, na światowych rynkach są poszukiwane polskie wyroby alkoholowe. Państwo więc może sprzedać za granicę każdą ilość tych wyrobów, kosztem rynku wewnętrznego. Natomiast dzięki temu eksportowi można sprowadzić na krajowy rynek poszukiwane i bardziej wartościowe niż alkohol, towary powszechnego użytku.

Oczywiście, jak już wspomnieliśmy, obecna podwyżka cen alkoholu nie poruszywa całkowicie wzrostu pijaństwa. Końieczne więc będą inne pociągnięcia. Zapowiada się wielka akcja antyalkoholowa. Szczególnie wiele do powiedzenia w tej sprawie będą miały związki zawodowe, organizacje kobiece itd. Będzie to wielka akcja społeczna, na skalę krajową, przeciw pladze pijaństwa.

Tak więc podwyżka cen wyrobów alkoholowych stanie się pierwszym krokiem w tej wielkiej akcji mającej zahamować i usunąć plagę pijaństwa w naszym społeczeństwie. W. K.

Jeden z najsmutniejszych dni...

16 lipca br. większością 71 głosów przeciwko 18, senat amerykański przyjął wniosek przywódcy republikanów, Knowlanda, aby przystąpić niezwłocznie do debaty nad rządowym projektem ustawy w sprawie swobod obywatelskich. Jej treścią jest zagwarantowanie Murzynom praw wyborczych, które do tej pory są czystą fikcją.

Na południu USA mieszka ponad 5 milionów Murzynów, mających czynne prawo wyborcze. Jednakże w wyborach prezydenckich w roku 1956 tylko niecałe 1.200 tys. mogło rzeczywiście skorzystać z tego prawa. Reszta ulegała szantażowi i pogroźkom białych rasistów.

Weźmy dla przykładu stan Luizjana: kiedy władze stanowe stwierdziły, że spośród 510 tys. Murzynów upoważnionych do głosowania, ilość wpisanych do rejestrów wyborczych wzrosła z 28 tys. w roku 1948, do 161 tys. w roku 1956, wydobyto na światło dzienne starą ustawę, upoważniającą ów wyborców do zakwestionowania prawomocności wpisu na listy wyborcze innego obywatela. W myśl tej ustawy, wpis uznany jest za nieistniejący, jeżeli w terminie 10 dni zainteresowany, nie przedstawi odpowiedniego zaświadczenia, podpisanego przez trzech innych wyborców. Przy pomocy tego chwytu skreślono z rejestrów wyborczych 10.000 Murzynów.

W 13 spośród 82 powiatów w stanie Mississippi, żaden Murzyn nie mógł wpisać się na listę wyborczą. W 9 innych wpisało się po 8 Murzynów lub mniej, a w 29 powiatach — poniżej 100. W powiecie Lowndess na 9.200 Murzynów uprawnionych do głosowania, wpisało się na listy wyborcze 52; wszyscy oni otrzymali anonimowe treści następującej: „Ostatnie ostrzeżenie. Jeżeli zmęczony jesteś życiem, głosuj i umieraj.”

7 maja 1955 r. murzyński pastor George Lee, który nakłaniał Murzynów do spełnienia obywatelskiego obowiązku wyborczego, pozbawiony został życia wystrzałem z rewolweru w głowę, w czasie gdy prowadził samochód. Ze śledztwa przeprowadzonego przez naczelnika policji wynikało jednak, że śmierć tę spowodował atak serca a samochód rozbił się na jechawszy na drzewo; co do ołowiu znalezionej w głowie, pochodził on — według oświadczenia naczelnika policji — z plomby w zębach...

Inny przywódca murzyński Gus Curtis uciekł ze swego powiatu, padłszy ofiarą zamachu w dniu 25 listopada 1955 r. W ten sposób w czasie wyborów w pow. Humprey nie głosował ani jeden Murzyn.

Oczywiście, w myśl konstytucji federalnej każdy wyborca unie-

Znowu następna ofiara bombardowania Hiroszimy

TOKIO (PAP)

W dniu 9 bm. zmarła w szpitalu w Hiroszynie 17 w tym roku ofiara zrzuconej na miasto przed 12 laty bomby atomowej.

szkodliwiony w taki sposób, może teoretycznie odwołać się do sądu stanowego. Ale czyż można sobie wyobrazić, aby ławnik - rasista skazał innego białego za dyskryminację Murzynów? Rząd domaga się więc, aby w wypadku podobnych przestępstw, federalne ministerstwo sprawiedliwości samo mogłołożyć skargę w sądzie federalnym. Jeżeli decyzja tego sądu nie zostanie uszanowana, winny sądzone będzie z wyłączeniem ławy przysięgłych i może być skazany na karę więzienia. Warto tu dodać, że Sąd Najwyższy USA w jego obecnym składzie wypowiedział się segregacji rasowej zdecydowaną walkę.

Projekt rządowy wywołał wśród reakcjonistów z Południa istną burzę. Główny rzecznik południowych rasistów w Senacie, Russel oświadczył, że „jeżeli Kongres uchwali tę ustawę w formie proponowanej przez rząd, wyniknie z tego nieopanowany chaos, gniew i rozlew krwi.” Przeciagając w nieskończoność debatę nad projektem ustawy, jej przeciwnicy zamierzali w ogóle nie dopuścić do głosowania. Kiedy okazało się to niemożliwe wniesiono poprawkę, która torpeduje postanowienia ustawy w brzmieniu rządowym.

Dnia 1 sierpnia, po blisko 14. godzinnej debacie, Senat USA większością 52 głosów przeciwko 41, uchwalił wniesioną poprawkę. Idzie ona w tym kierunku, że ława przysięgłych musiałaby wypowiadać się we wszystkich wypadkach „obrazy rządu”, jeśli chodzi o spory w sprawie prawa głosowania, umów o pracę itp. Tym samym decyzję o fakcie pobawienia prawa głosowania Murzynów przez białych podejmowałaby ława przysięgłych, składająca się na Południu niemal wyłącznie z białych.

Sam prezydent Eisenhower w piśmie oświadczeniu wyraził poglądy, że poprawka ta, podająca decyzji ławy przysięgłych wszelkie naruszenia praw wyborczych, „gorzko rozczarowuje” miliony Amerykanów. Zaś wiceprezydent Nixon powiedział: „Był to jeden z najsmutniejszych dni w historii Senatu.”

Tak więc kolejne starcie tolerancji i rasizmu rozstrzygnięte zostało w praktyce na korzyść tego ostatniego.

Albania

Na zdjęciu: widok na przylądek Karabouroum od strony m. Viora.

Fot. — CAF

Po raz pierwszy od kilkunastu lat

11 bm. w czasie mszy św. rzesze wiernych mogły oglądać umieszczony na swym historycznym miejscu w Kościele Mariackim ołtarz Wita Stwosza. Do niedzieli bowiem zakończony został montaż ołtarza i po usunięciu rusztowań ukazał się on w całej swej wspaniałości. W chwili obecnej prace porządkowe. Uroczyste odsłonięcie ołtarza przewidziane jest na dzień 15 sierpnia br.

(PAP)

Żale repatriantów

Izydor Wołujewicz przybył z 10-osobową rodziną do kraju i osiadł w powiecie Nowy Dwór Gdański, gdzie we wsi Nowotna otrzymał gospodarstwo z zabudowaniami. Niespodziewanie jednak i zupełnie bezprawnie dwaj mieszkańcy tej wsi zajęli gospodarstwo przynależne ob. Wołujewiczowi. Ponieważ miejscowa GRN przymyka na to oczy, prawy właściciel gospodarstwa, ob. Wołujewicz zmuszony jest nadal mieszkać na strychu w pobliżu PGR.

Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Szczecinku prawem kaduka pozabawił repatrianta, ob. Kuzmę kartę osiedleńczej, a gospodarke poprzednio mu przyznana ukradkiem oddał radnemu miejscowej GRN.

W drugiej klinice na Pomorzach w Szczecinie leżał Wł. O. — 34-letni repatriant, chory na raka żołądka.

W klinice otworzono mu jamę brzuszną i po stwierdzeniu stanu choroby, pośpiesznie ją zasztytowało. Natomiast Władysława O. skierowano do punktu repatriacyjnego w Gryficach w celu leczenia ambulatoryjnego.

Czy my w Polsce nie mamy leczenia onkologicznego? (Apl)

Fogg jedzie na występy zagraniczne



Niewielu chyba jest w Polsce równie popularnych piosenkarzy jak Mieczysław Fogg. Nie dziwnego, gdyż śpiewa już 29 lat. Zaczął swą karierę w chórze „Dana”. Jego tournée zagraniczne w 1932 roku było prawdziwym sukcesem. Mieczysława Foggę odwiedziłem przed jego dłuższym wyjazdem na występy zagraniczne. W ciągu 5—6 miesięcy śpiewać będzie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Francji i Belgii.

CAF — fot. Kubiak

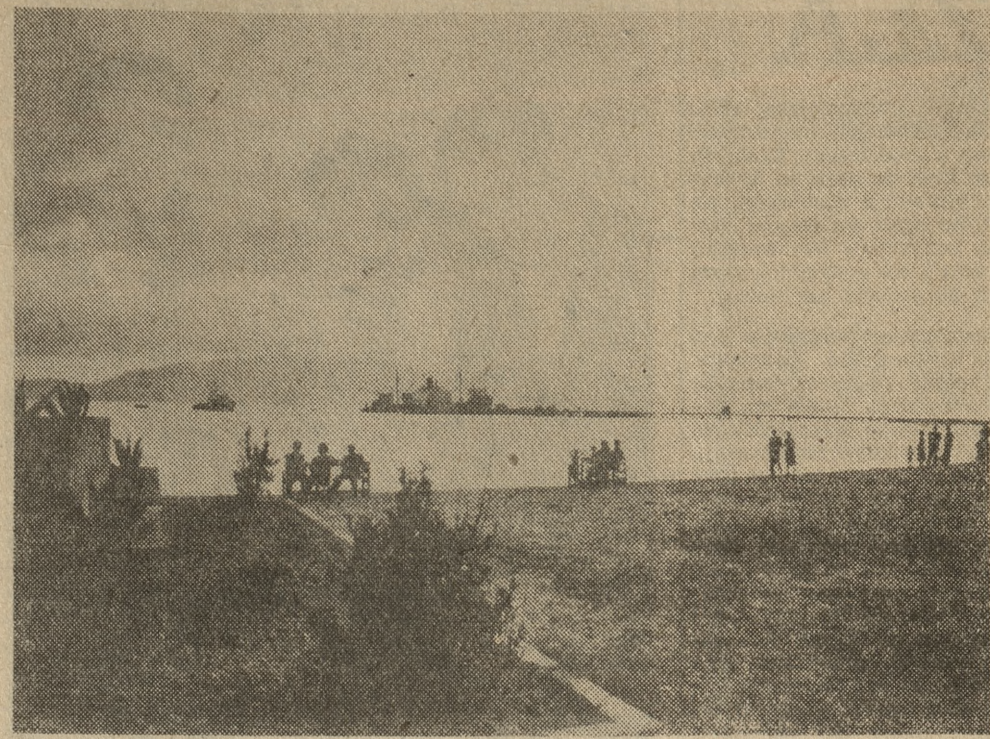
API informuje:

Co produkuje przemysł radziecki w ciągu jednej minuty?

Takie obliczenie dokonano ostatnio na tle ogłoszonego sprawozdania o wynikach realizacji planu gospodarczego ZSRR za I półrocze 1957 r., wykazującego znaczny wzrost produkcji przede wszystkim dóbr konsumpcyjnych.

Otóż co minutę z fabryk, kopalni, hut i budów radzieckich wychodziło w r. 1956: 1 samochód, 8 radioodbiorników i telewizorów, 40 zegarków ręcznych i ściennych, 600 par obuwia, 2.500 egzemplarzy książek, 14.000 metrów różnorodnych tkanin, 73 tony surowców, 102 tony stali, 833 tony węgla kamiennego, 262 metry kwadratowe nowej powierzchni mieszkalnej oraz tyle energii elektrycznej, jaka wystarczy na półtora miesiąca pracy zakładu przemysłowego średniej wielkości.

Jak wiadomo ze sprawozdania, produkcja w I półroczu 1957 r.



Sprawy ziem nad Odrą, Nysą i Pasłęką

Realne możliwości

„Zadawałem na Uniwersytecie kwestię — pisał Lelewel — Śląsk stracił naród polski przez arystokrację, jakim sposobem go odzyska? I nikt nie umiał mi odpowiedzieć, że przez lud.”

Te słowa wybitnego historyka stały się rzeczywistością. A dziś znowu przypominają o swej głębokiej prawdzie, potwierdzając się w wielkiej inicjatywie całego narodu, który po latach niezawinionych przez siebie zaniedbań wraca do najbliższej sobie — sprawy odzyskanych Ziemi Zachodnich. W kręgu dyskusji znalazły się ostatnio w poznańskich kołach aktywu społecznego, całej inteligencji i klasy robotniczej, młodzieży i organizacji społecznych zagadnienia aktywizacji piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Pasłęką.

Pierwszy Krajowy Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich odbył się wprawdzie w Warszawie, ale program jego nie uprzedzał przecież inicjatywy społeczeństwa — przeciwnie — był raczej wyrazem nastrojów nurtujących cały naród. Niemniej zawsze, jeśli już istnieje je jakakolwiek najbardziej choćby tymczasowa władza — organizacyjnie przejawiają się wtedy zawsze tendencje „odgórnego” dyktowania, centralnego organizowania. Żeby tego na pewno uniknąć, należy — naszym zdaniem — przede wszystkim zacząć działalność wojewódzkiej organizacji TRZZ od wejścia w teren. To określenie, dosyć wyblakłe, bo nadużywane w minionym okresie, tym razem ma najgłębsze uzasadnienie. Wystarczy tylko posłuchać co mówią i cze go chcą ludzie dawnego Polskiego Związku Zachodniego, reprezentanci powiatów na ZZ w naszym województwie, liczni działacze plebiscytowi, b. członkowie Związku Polaków w Niemczech, czy b. Związku Obrony Kresów Zachodnich; co mówi młodzież zrzeszona w ZMS, ZMW, a także pozostająca poza tymi organizacjami. Wystarczy...

Ale konkretnie.

O tym co jest najważniejszą sprawą mówili uczestnicy pierwszej inicjatywnej konferencji TRZZ w Poznaniu wskazując na konieczność za pewnienia Towarzystwu charakteru par excellence społecznego, a nie „odgórnego”. TRZZ winno stać się organizacją, skupiającą najlepsze, najbardziej ofiarne jednostki społeczników, zarówno z dziedziny gospodarczej i naukowej, jak kulturalnej i politycznej. Należy unikać wciągania do tzw. władz wojewódzkich i terenowych TRZZ przedstawicieli instytucji i administracyjnych resortów, sięgając do ludzi, którzy mają w sprawach Ziemi Zachodnich rzeczywiste doświadczenie, a jeszcze więcej do zrobienia. Wiadomo już bowiem z przeszłości, jak wyglądała praca niezliczonych komitetów społecznych, masowych organizacji, opierających się na swych zarządach na reprezentatywnych członkach, zjawiających się na posiedzeniach „od wielkiego dzwonu”.

Obecne dni, to okres przygotowań do wyborów delegatów na Zjazd Wojewódzki TRZZ. Wybory odbywać się będą nie przy pomocy jakiegokolwiek „klucza”, a w oparciu o wnikliwe rozeznanie poszczególnych placówek terenowych, w których znaleźć można dziesiątki ofiarnych działaczy społecznych, sercem i umysłem gotowych do pracy dla aktywizacji Ziemi Zachodnich. Jest to tym ważniejsze, że TRZZ rozwijać musi konkretną pracę w konkretnym terenie, że zakłada się ambitny plan unifikacji całych Ziemi Zachodnich i Północnych z resztą kraju, że staje bardzo poważne zadanie wypracowania całości nowej polskiej geografii gospodarczej. I znowu nie oglądając się na odgórne ustawy i zarządzenia, ale właśnie w oparciu o oddolną inicjatywę, zrodzoną z konkretnych potrzeb miast i miasteczek, wsi i osad gospodarskich można będzie ugruntowywać stabilizację materialną i psychiczną tych ziem. Prowokować niejako centralne, administracyjne instancje do współdziałania w realizacji najbardziej pilnych postulatów. Sądźmy, że organizacje terenowe zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich winny być tworzone we wszystkich skupiskach ludzkich — do gromad wiejskich włącznie.

Całości programu TRZZ choćby w zarysach podać nie sposób. Nie jest on bowiem jakimś ogólnokrajową receptą. Kształtować się będzie za leżnie od specyfiki każdego powiatu, niekiedy nawet gminy. Konkretne formy działania znajdują swe opracowanie po wyborach Wojewódzkiego Zarządu TRZZ. Ale ogólnokrajowa Rada Naczel-

na TRZZ istnieje już trzeci miesiąc. Czego już dokonała? Słyszeliśmy na ostatniej konferencji prasowej w Warszawie, że zapoczątkowano planowe wyjazdy w teren, w celu niesienia pomocy przy pracach w terenie. Organizowaniu zjazdów wojewódzkich oraz dopracowania bliźszych szczegółów statutu TRZZ. Stworzono już także szereg komisji, jak ekonomiczną, opracowującą zagadnienia i zadania gospodarcze na Ziemiach Zachodnich; naukową — załączek przyszłej rady naukowej, której działalność nie ograniczy się tylko do kraju, lecz także na użytek zagranicy. Powołano, nadto komisję społeczno-kulturalną, która zajmie się sprawami narodowościowo-demokratycznymi i komisję organizacyjną, która opracuje zagadnienia działalności społecznej.

Przy imponującej ilości słusznych wniosków i postulatów były jednak na organizacyjnym zebraniu w Poznaniu także głosy i opinie niezupełnie uzasadnione. M. in. postulowano powołanie także miejskiego komitetu TRZZ w Poznaniu, co w najlepszym wypadku wydaje się być rozmieleniem szerokiej możliwości społeczeństwa na „drobne”, zawierając w sobie niebezpieczeństwo komplikacji organizacyjnych. Sądźmy, że sprawa ta zostanie jeszcze przemysłana. Najważniejsze bowiem, to, by wielka inicjatywa społeczeństwa ujęta została w najbardziej pomyślnie formy organizacyjne i wtedy rezultaty okazały się na pewno godne wielkiej miary zadań, w najlepszym zresztą zrozumieniu słów Władysława Gomułki, który jeszcze w październiku 1946 roku, w czasie pobytu na Ziemiach Zachodnich powiedział:

„Szansa historyczna powrotu Polski na Ziemię Zachodnią, pojawiła się tylko raz na przestrzeni wieków. Nie opuściła jej demokracja polska.”

Słowa te wymownie nawiązują do proroczej wypowiedzi Lelewela. I niezawodnie naród polski przejęty sprawą swej przyszłości docenia swe historyczne zadanie. Stąd i pewność, że jeśli tylko nie przeszkadzać społeczeństwu — wielki program działania na Ziemiach Zachodnich zostanie spełniony.

Henryk HELLER

1457 kółek rolniczych w województwie poznańskim

Z końcem czerwca br. działając na terenie woj. poznańskiego 1457 kółek rolniczych, zrzeszających około 60 tys. członków. Odgrywają one ważną rolę w życiu gospodarczym wsi, gdyż nie tylko prowadzą szkolenie rolnicze, różne kursy, wystawy, konkursy, i pokazy, ale również organizują zespoły uprawowe i hodowlane, prze-

Pouczające przykłady

Przede wszystkim — inicjatywa

Trzeźwy umysł, dobre chęci i trochę serca wiele zdziałać mogą. Tak się złożyło, że w naszym województwie możemy znaleźć wiele przykładów na potwierdzenie powyższego.

Oczywiście te trzy warunki same nie wystarczą, konieczne jest jeszcze, jak się to mówi, materialne poparcie, a z tym pospieszyło państwo. W kwietniu ub. roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę (tzw. uchwała 182) na mocy której „przedsiębiorstwa w celu usprawnienia działalności produkcyjno-usługowej mogą korzystać z kredytów bankowych na drobne inwestycje.” Kredyt ten w wysokości 300 tys. byłby spłacany w przeciągu dwóch lat.

Jesienią utworzony został drugi fundusz. Tym razem oddano w ręce rad narodowych tzw. fundusz interwencyjny. Połączenie pomocy finansowej z mądrą inicjatywą nie pozwoli długo czekać na efekty.

Pracownicy krotoszyńskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego postanowili — przy pomocy możliwie najniższych nakładów, uruchomić betoniarnię, produkując prefabrykatów, cegły i innych materiałów budowlanych.

Projekt zrodził się w marcu. Kiedy w ubiegłym tygodniu odwiedziłam teren budowy — byłam mile zdziwiona. Zastąpiłam ludzi krzątających się przy przygotowywaniu terenu pod budowę; pod zastępczym chwilowo dachem — pracujące maszyny, wyprodukowane już cegły. Zobaczyłam to, co nazywa się przekuwaniem słów w czyn.

Inicjatorzy powiedzieli sobie na początek:

— Spróbujemy raz nie wkładać w przedsiębiorstwo, ale brać z niego.

Projekty, plany, kosztorysy — opracowano szybko. Użytkowano kredyty inwestycyjne i w początkach lipca przystąpiono do pracy. Zbudowano dachy ochronne, sprowadzono podstawowe maszyny, surowiec, doprowadzono wodę; do 31 lipca zakład miał już na swoim koncie 60 tys. wyprodukowanych cegieł.

Program produkcji, oprócz cegieł obejmuje pustaki, elementy ściennie, dachówki, rury betonowe i płyty chodnikowe. Wszystko robi się z żużlobetonu.

Na terenie przyszłego zakładu, na obszarze około 6 ha, niedawno dopiero sprzątnięto zboże; jeszcze rosną ziemniaki, ale już w tym miesiącu przystępuje się do budowy hali produkcyjnej. Zakład będzie posiadał własną ciepłownię, laboratorium, a nawet połączenie z bliską bocznica kolejową.

Bardzo ekonomicznie rozwiązano sprawę wody niezbędnej przy produkcji: zużyta przez sąsiedni zakład mleczarski, wypuszczana dotąd do ścieków — doprowadzana jest za pomocą specjalnego urządzenia.

W tej chwili betoniarńa zatrudnia 22 (przeważnie młodych) robotników, ale gdy będzie uruchomiona w pełni — znajdzie w niej pracę 150 osób.

Zaciekawiona i zaskoczona optymizmem dyrektora pytałam o perspektywy i najbliższe zamierzenia przedsiębiorstwa:

— O, proszę pani, u nas wszystko oparte jest na naukowych podstawach. Wszystko mamy rozważone, zaplanowane, zaprojektowane, wyliczone. Odbiorcy już przysyłają oferty. W tym roku jednak nastawiamy się na produkcję

dla siebie. Do końca roku zaplanowaliśmy wyprodukować 850 tys. cegieł. Przewidujemy, że wartość produkcji w bieżącym roku wynosić będzie około 1,5 miliona zł. Musimy skorzystać z kredytów na budowę hali. Mamy na ten cel tylko 150 tys. zł, a kosztować będzie 395 tysięcy. Musimy więc mieć z czego płacić, a zaplanowaliśmy do końca roku wygoszczarowanie 300 tys. zł zysku. Wszystko u nas musi „grać” i mieć pokrycie...

1 stycznia 1958 r. betoniarńa stanie się przedsiębiorstwem wyodrębnionym. Będzie zaopatrywała przedsiębiorstwa budowlane całego województwa i jednocześnie prowadziła sprzedaż osobom prywatnym. W 1959 r. produkcja ma osiągnąć wartość 10 mil. złotych.

Patrzę, słucham i myślę. Jakże to przecież proste. Trochę inicjatywy, znajomości potrzeb rynku i trochę zapału a ileż można zdziałać. Nowy zakład przemysłowy ożywi miasto, da pracę ludziom, usunie w dużym stopniu niedosyt materiałów budowlanych na rynku.

Drugi przykład właściwego wykorzystania finansowej pomocy państwa znalazłam w Lesznie.

57 lat, a więc od 1900 r. pracowały tu bez chwili wyciszenia — pompy wyciągowe w wodociągach miejskich. Wykorzystane już do maksimum pracowały ostatnio, jak się wyrażali fachowcy, „zupełnie „na słowo honoru”. Mimo dużych zasobów wody miasto w każdej chwili mogło być jej pozbawione. Zresztą mała stonkowo wydatność tych maszyn nie zaspokajała w pełni zapotrzebowania na wodę. Zastąpienie zupełnie wyczerpanych staruszek — nowoczesnymi urządzeniami, było w Lesznie koniecznością. Sprawa rozbiła się — jak zwykle, o fundusze.

Kiedy w ubiegłym roku otworzono specjalne kredyty bankowe na drobne inwestycje, dyrekcja wodociągów natychmiast z nich skorzystała, przeznaczając uzyskaną tą drogą sumę na renowację urządzeń.

Zastąpiono więc stare maszyny nowymi wirówkami o napędzie elektrycznym, zbudowano własny transformator, nową halę maszyn, nową studnię. Oczywiście uzyskane fundusze nie wystarczyły, chociaż wszystkie prace z wyjątkiem robót instalacyjnych przeprowadzono systemem gospodarczym. Pomogła w tym Miejska Rada Narodowa. Zresztą koszty nie byłyby tak wielkie, gdyby nie kłopoty ze skompletowaniem sprzętu. Trudności z uzyskaniem potrzebnych maszyn i różnych części opóźniały termin uruchomienia całości urządzeń.

W tej chwili wszystko jest jednak na dobrej drodze. Kiedy wyjeżdżałam, wszyscy mieli nadzieję, że dyrektor przywiezie ze swojej — prawdopodobnie już ostatniej — podróży poszukiwawczej... cztery brakujące wyłączniki.

1 września zaczęłyby pracować w wodociągach nowe maszyny. Mieszkańcom nie groziłoby już brak wody. Poza tym ta, którą otrzymają, będzie zdrowsza. Stare filtry niewłaściwie oczyszczały wodę. Nie usuwały z niej wszystkiego żelaza, które zawiera.

Samo przedsiębiorstwo, dzięki tej zmianie, powinno osiągnąć pewne oszczędności. Jak przewidują — powinny one wyrządzić sumę około 192 tys. zł rocznie. Przede wszystkim będą to oszczędności na węglu, około 1400 ton rocznie.

Istnieją jeszcze inne miejscowości w naszym województwie, gdzie — korzystając z finansowej pomocy państwa — przeprowadza się różnego rodzaju udoskonalenia procesów produkcji, unowocześnia urządzenia, zakłada hotele, uruchamia zakłady. Wszędzie tam, gdzie rodzi się gospodarska inicjatywa — stosunkowo niewielka pomoc państwa przynosi lub przyniesie nowe zlotówki i efekty gospodarcze.

E. S.

W czasie okupacji w tzw. GG, sąsiadem moim był pewien kolejarz pracujący w parowozowni. Codziennie, gdy wracał z pracy, przynosił teczkę wypakowaną węglem. Często nawet plaskie jego kawałki wtykał w kieszenie lub za pas, pod bluzę. W ten sposób zaopatrywał swój dom w opał na cały rok. Wiem, że robiło tak kilkuset innych kolejarzy. Okupanci ciskali się — nie mogli o cieć braku setek ton węgla. W ich oczach znikały hałdy opału, mimo że na plac nie wjeżdżały wozy ani samochody. Mrówcza praca robiła swoje — ratowała ludzi, uderzała wroga.

Celowo przytoczyłem tę dziś już anegdotycznie brzmiącą historyjkę, aby móc za chwilę uczynić pewne pouczające porównanie.

Rozmiary od lat uprawiane go w naszej gospodarce zło dzieństwa i marnotrawstwa nie są możliwe do ustalenia. Okre śla się je w przybliżeniu na kilkanaście miliardów złotych rocznie, tj. tyle, ile nam trzeba na realizację planu podwyżki plac. W rzeczywistości straty te są dużo wyższe, gdyż większość z nich następuje w czynnym życiu gospodarczym, zakłócając jego normalny tok, a tym samym zmniejszając efekty materialne.

Statystyki notują przepiętwa gospodarcze małego i wielkiego kalibru. Kartoteki wykazują wcale niemałe marnotrawstwo materiałów, sił ludzkich, potencjału maszyn i urządzeń. Obywatele kradną i trwonią nie zdając sobie sprawy ze skutków takiego postępowania. Skutków tych bowiem na ogół nie widać w natychmiastowym działaniu. Nie widać ich także często w miejscu powstania. „Rozchodzą się po kościach”.

Przeglądam się naszej gospodarce narodowej i widzę ją niekiedy jako ową wielką hałdę węgla, którą jedni w mozo le i trudzie usypują coraz wy żej, a inni ukradkiem, od spo du, ładują na auta, wozy, wóz ki, w teczki, kieszenie. Wielka hałda, podkopkiwana, stale się obsuwa i rośnie o wiele, wiele wolniej, niż chcieliby tego za jęci jej sypaniem.

Wtedy byli okupanci. Dziś — ludzie rozkradają swoje własne dobro, które choć nie wyraża się pojęciem osobiste go posiadania, jest nie czym innym, jak majątkiem wszystkich obywateli. Przykłady! Jest ich tak wie le, że nie starczyłyby na ich opisanie tony papieru. Są wiel kie i małe w rozmiarach, ale równie jednakowe w skutkach.

Tak samo wiele szkodzi, choć nieodczuwane zaraz, jest marno wanie zwykłych środków po dze mach, których nikt nie skupuje (tylko na stuzekę), jak np. bez czynność maszyn nie uruchomio nych przez niedołężne kierowni ctwo zakładu. Nie zna skutków nierytmicznych dostaw robot nik fabryki dostarczającej w kooperacji części dla innego za kładu. Nie wie on, że z tego po wodu np. 200 ludzi nie miało co robić, że specjalne kolumny samo chodów stale wyczekiwały pod jego fabryką, aby natychmiast, jeszcze „ciepły” produkt wie żeć do kooperującego zakładu, odległego nieraz o kilkaset kilometrów.

W wyniku niedbalstwa czy be zmyślności 6.700 m³ drewna topo lowego (tartaczego) i 1200 m³ topoli okleinowej zalega ram py wielu miejscowości nasze go województwa. Drewno niszczy się (topole), rośnie jak zbo że na czas nie zebrane, gdy tymczasem każdy stolarz dałby się za kawałek deski niemal żywcem pokrajać. Niszczą się cenny surowi ec na okleiny, a my za lekkie dewizy sprowadzamy ją z zagra-

Nie ma „właściciela” 1500 kg pieprzu

Szczecińscy celnicy wykryli o statnio na statku „Proszna”, który wszedł do stoczni na remont, po ważną ilość pieprzu. W zbiorniku na wodę ukrytych było 35 worków pieprzu o łącznej wadze 1500 kg. Zaden z marynarzy nie przyznał się do cennego ładunku, toteż sprawą wykrycia właściciela za jął się urząd celny wrz z Woje wódzką Komendą MO. (PAP)

nicy. Czyżby nikt nie zdawał sobie z tego sprawy?

Nie wiadomo z czyjej winy, bez skuteczne jest dobijanie się Wo jewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu o nie zwolczną sprzedaż chłopom kilku set traktorów ze zlikwidowanych POM-ów. Jak wielkie efekty gospo darcze wynikające z użytkowania tych ciągników zostały już zaprze paszczone? Ta forma ukrytego marnotrawstwa jest szczególnie szkodliwa, choć pozornie...

Nie ma, moim zdaniem, poję cia zła „małego” i „dużego”. O ile zło — jak marnotraw stwo, zło dziejstwo, bezmyśl ność, bumelantwo — jest po wszechne, to ka ż dy jego roz miar jest szkodliwy.

Umiemy zazdrośnym okiem spoglądać na Czechów, Niem ców, Duńczyków; umiemy po dziwiać ich bogactwo i sarkać, że u nas jest inaczej. Czyńcąc to, większość z nas nie umie równocześnie postawić sobie pytania — dlaczego tam jest na ogół ludziom lepiej? Czy tam także panoszy się zło dziejstwo i marnotrawstwo? Czy tam także tylko w jednym ro ku „wypracowuje” się po 39 tys. roboczogodzin absencji — jak np. w naszych Zakładach Cegielskiego w ostatnim czasie — lub po kilka miliardów strat?

Dobrze, gdy ludzie stawiają sobie przykład z innego naro du lepiej materialnie stojące go. Dobrze, gdy porównują swoją biedę z bogactwem in nych. Złe jest natomiast, gdy robią to bezkrytycznie nie dostrzegając przyczyn różnic, gdy nie wynoszą z tego porównania żadnego dla siebie doświadczenia.

Dostrzegliby wówczas, że bogactwo buduje się nie leni stwem, nieróbstwem (mam tu

Rekordowe zbiory miodu w Beskidach

Dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom, górale beskidzcy mieli tego lata obfite miodobranie. Niektórzy pszczelarze w wysoko poło żonych wsiach Beskidu Śląskie go, takich jak Istebna, Koniaków czy Jaworzynka, zebrali z jedne go ula ponad 30 kg miodu, co stano wi jak na tutejsze warunki, swe go rodzaju rekord. (PAP)

Felieton uszczypliwy

Biliśmy kiedyś na afam, że w Poznaniu jest za mało kin, że właściwie tylko jedno — „Baltyk”, gdyż „Apollo” nie odpowiada prze pisom o bezpieczeństwie przeciwpożarowym, że „Mu za”, „Warta”, i poznańska „Cinera”, „Rialto” — to kurniki, a „Targowc” czynne w sezonie jesienno-zimo wym, przypomina stodołę... Tymczasem jednak z na staniem letnich miesięcy u chylono żółte, zielone i inne zasłony, spoza nich wyjrzały wnętrza siedmiu dalszych „sal” kinowych. Czy uczyni on ten krok z uwagi na dobro kinomanów i szerszych warstw ludności, czy też na saldo rocznego bilansu OZK w Poznaniu — nie wiem. Prawdopodobnie, jak zwy kle, prawda znajduje się w środku.

Wróćmy teraz do kin. „GRUNWALD”: dojazd „trójką” do przystanku przy Niecałej, a dalej Aleją Reymonta do stadionu Spar ty im. J. Krasińskiego. Kino jest czyste, wiec. (21.15). W tej chwili (17-ta) trybu nę obsiedli zwolennicy pił karstwa. Rozgrywa się tu taj jakiś mecz: czerwoni kontra bialo-czerwoni, gdy zapadnie zmrok trybuna sta je się amfiteatralnie zbudowa ną widownią kina „Grunwald”. Ekran rozpina się na boisku między dwoma me talowymi pretami. W progra mie „Czarownica”. Trudno tu chyba utrzymać porządek — sporo widzów na gape. Stadion obfituje w zakamar ki, w których można się u kryć przed wzrokiem bilete ra — stąd też profit dla OZK raczej mierny.

„WYPOCZYNEK”: So lacz — na zapleczu popu larnej aczkolwiek ostatnio niezbyt chlubnie (brud i chu ligami) w dziejach miasta zapisanej restauracji — dan cingu. Seans rozpoczyna się

na myśli wzrastającą stale wielką absencją, marnotraw stwem i kradzieżami. Zdobywa się je krok za krokiem w tru dzie, pilności i uczciwości. Na trud ten musi się składać wy silek wszystkich bez wyjątku obywateli, na wszystkich szcze blach gospodarki narodowej.

Nieustannie panuje u nas brak zrozumienia podstawo wej zasady, że nie można mó wić o naszym osobistym, do brym bycie, nie uzależniając go od bogactwa narodowego. Nie ma na świecie takiego przy kładu, gdzieby lud żył dostat nio, a jego kraj był zacofany i niedźny. Jest natomiast wie le dowodów na to, że w boga tej, gospodarczo rozwiniętej oj czyźnie, lżej się żyje nawet naj biedniejszym. Skąd bowiem ma czerpać materialne soki naród kraju nierozwiniętego, a więc biednego? Z czego ma się tworzyć dobry byt obywateli tam, gdzie gospodarstwo naro dowe jest cherlawe, nieudolne i słabe? Sprawy te, choć tak oczywiste, nie przenikają do wielu umysłów ludzkich.

Widzę dwie kategorie spraw ców takiego stanu rzeczy; bez pośrednich, którzy osobiście biorą udział w jakimś zło dziejstwie lub marnotrawstwie; pośrednich, tj. tych, którzy obo jęnie lub biernie przyglądają się temu, nie reagując. Istnie nie tych pierwszych warunków jest stanowisko drugich. Tylko dzięki temu, że nie napoty kają na zwarty społeczny front potępienia i ścigania mogą ist nieć. Rozumiejac potrzeby kra ju, ba, własnej kiesze ni, trzeba skończyć z obojęt nością i biernością wobec zło dziei i marnotrawców. Walka ta będzie jednak wówczas sku teczna, jeśli zrozumiemy jej sens i konieczność. Równocze śnie z nią musi ruszyć do robo ty cała para aparat ściągania przestępstw i wymiaru sprawi e dliwości, ostrzej niż dotych czas tępiąc zło. Należałoby przy tym każde marnotraw stwo — obojęnie z jakiego by nie wynikało źródła — tak sa mo surowo karać jak pospoli te zło dziejstwo. Inaczej nigdy nie wyjdziemy z impasu, a no siciela zła będą szerzyć jego epidemicę.

Zbigniew MIKA



APEL MŁODZIEŻY KRAKOWA PODJĄŁ WARSZAWSKI ZMS

Komitet Warszawski ZMS wystąpił z apelem do młodzieży stolicy, do członków Związku Młodzieży Socjali stycznej, używając wszystkich do natychmiastowej ak tywnej walki ze zło dziejstwem, korupcją, łapownictwem, rozkradaniem mienia społecznego. Do dnia dzisiejszego zarejestrowano ponad 300 chętnych, którzy po przesko leniu przez PIH rozpoczną działania w brygadach spo łecznych.

Na zdjęciu: Michał Szczypa i Janusz Mikulski z KD ZMS Ochota oraz Jerzy Goszczyński z Wawra rozkolpor tują ulotki wzywające młodzież do walki ze spekulacją naterenie swoich dzielnic.

CAF — fot. Kondracki

Rezerwat orłów przednich w Puszczy Skalskiej

W lasach nadleśnictwa Skal skich w górach. Nieliczne sko, w pow. węgorszewskim, w kraju egzemplarze znajdu ją się pod ochroną. Na Warmii i Mazurach orły przednie żyją w dwóch rezer watach przyrodniczych, a obec nie doszedł do nich trzeci. Pta ki te są na Mazurach coraz częstszymi gośćmi. (PAP).

Mały kroczek na drodze

plet. Wiadomo — wnetrze jak przedział w wagonie I klasy, oczywiście tym na eksport...

„SPORTOWE” — znaj duje się na Wildzie. Spoty kamy tu podobne urządze nia jak w kinie „Grunwald”. Naprzód mecz, potem film „Król się bawi” z Fernan delem. Ulica Rolną ciągną ludzie z pobliskich bloków, teraz do kina mają niedale ko: dwie, trzy ulice. A przedtem trzeba było iść do przystanku na Traugutta i tam czekać na tramwaj do Śródmieścia. Przed kinem tłok. Nie widać koników ani milicji. Powietrze jakieś bardziej krystaliczne. Nie dziwnego w pobliżu Łęgi Dębińskie, rzeka. Do kina „Sportowego” nie trzeba się u b i e r a ć, można iść na wet od biedy w domowych kapciach. Podobno zaczęli tu uczęszczać ludzie, którzy dotychczas uważali kino za wymysł propagandy komu nistycznej („bo Lenin chwał li”) albo za coś mataficz nego („bo za daleko”).

Stamtąd około kwadran sa drogi pieszej na Osiedle Dębieckie. W bloku przy 6-piętrowym wieżowcu — nie duża salka (dziś w ponie dziełek kino nieczynne). Za to czynna restauracja.

Teraz poważniej. Siedem kin — a właściwie kin nek, dysponujących razem plus minus dwoma tysiąca mi miejsc — to już niewąt pliwą zdobycz i posunięcie ze uszech miar słuszne. Tyl ko.. że nie można i nie trze ba temu pozytywnemu zja wisku przypisywać cech trwałych. To jest prowizor ka. Z wyjątkiem kin „Let niego”, które w jesieni za nastąpi „Targowc” i „Domu Kultury MO”. (a może i „Wojkowego”) wszystkie „sale” są po prostu niczym

innym, jak otwartą prze strzenną, na której pousta wiano krzesła.

To samo dotyczy wszyst kich większych od normal nej izby pomieszczeń w Poz naniu, począwszy chociażby od pięknego wnętrza Sali Marmurowej w Nowym Ra tuszu. W ten sposób mogli byśmy jeszcze powołać do życia ze... 100 kin. Piszę o tym dlatego, że nie chcę, aby ta masa nazw w okien ku gazetowym „KINA” u śpiła nasze wymagania, je żeli chodzi o p r z y s z ł o ś ć. Potrzebne nam są kina z prawdziwego zdarzenia; ładnych kilka lat zadowala liśmy się namiastką, ale wre szcie trzeba będzie sprowa dzić kinifikację w Pozna niu do normalnych rozmiarów i wymiarów.

Chcemy — wszyscy chodźć w solidnych butach, jeść szynkę i świeże masło. Chcemy też, aby kina były odpo wiednio wyposażone i pre zentowały się dajmy na to tak oszalałym, jak ka wiarnia „Żółtodziób”, w któ rej pragnąc zająć stolik, na leży usiąść przy nim o 8 rano i siedzieć „ciągiem” do 20. Albo przynależć do poz nańskiego high-liefe'u, no sić stale białą, popielinową koszulę z srebrnym krawa tem i zajeżdżać przed lokal na Nowowiejskiego wła snym „Fiatem”.

Co będzie w przyszłości — zobaczymy, a na razie jednak z myślą o oszczędza niu i koniecznych wydatkach na podróże dla uprzy wilejowanych w rodzaju p. Jusztajna, cieszymy się tymi kinami, do których możemy dostać się bez większych trudności. Siedem kin po nad plan, to jest taki sobie nieduży... ale w każdym ra zie k r o c z e k na drodze — w dziele kinifikacji.

Czesław MICHNIAK

Tym razem omówimy trzy artykuły, z których każdy do tyczy problematyki innej, ale... nader interesującej. Pierwszy — z racji, że „zahacza” o Poz nań; drugi — bo te kwestie i my poruszaliśmy, a „obcy” arty kuł wysuwa nowe propozycje; trzeci — z uwagi na frapujący temat.

„W Poznaniu jest ciekawy teatr” — stwierdza Roman Szy dowski w tytule swego ob szernego felietonu kulturalnego na łamach „Trybuny Ludu”. Autor przeprowadza tezę, że Poznań jest nie tylko miastem Międzynarodowych Targów i znakomitej Opery, ale — po siada ponadto dobre teatry dramatyczne. Szydowski pod nosi zasięg S. Hebanowskie go, kierownika literackiego teatrów,

Omawiając wystawienie sztuki „Angelica” Ferrare i „Hen ryka IV” Pirandello, Szydow ski konkluduje:

„...teatr poznański notuje na swym koncie dwie interesują ce pozycje. Dobry zwyczaj, za początkowany przed kilku la ty, polegał na sprowadzaniu co ciekawszych przedstawień z miast wojewódzkich do War szawy... Sądję, że teatr poz nański zasłużył sobie na to, aby móc pokazać rezultaty swej pracy stołecznej publicz ności i skonfrontować swe naj lepsze przedstawienia z opinią warszawskiej krytyki.”

„Sprawami najbardziej ludz kimi” — jak najbardziej słusz nie — nazywa Mirosław Kowa lewski (znow „Trybuna Ludu”) kwestie świadomego macie rzystwa.

„Pisząc o tych sprawach — stwierdza publicysta — mam na myśli nie tylko środki an tykonspiracyjne — ich popula ryzację... Myślę o tym wszyst kim, co można by nazwać kul turą społeczeństwa w tym za kresie. Nie ma jej u nas za grosz. Wszystko, co dotyczy, spraw seksualnych, skrywa u nas znowa milczenie i prude rię. A za kotarą kultuństwa cicha cynizm, kryją się trage die i praktyki, godne średnio wiecza... Jak to możliwe, że nie ma u nas chyba wcale ksią żeż na różnym poziomie, trak tujących o tych sprawach? Jak możliwe, że młodzież w szko łach nie jest w najmniejszej mierze zapoznawana z tym wszystkim, co dotyczy wzajem nych stosunków mężczyzny i kobiety?”

Kowalewski zapomniiał dodać, że próżno byś w Polsce (poza Warszawą) szukał tabliczki z napisem: lekarz — seksuolog. Wszystko to składa się na bar dzo smutny obraz. Zacofanie nasze w sprawach naj bar dziej ludzkich, jak je określa Kowalewski, jest bodaj większe niż np. w dzie dzinie chociażby... motoryzacji.

I — „Trybuna Ludu” po raz trzeci (co robić, skoro in ne pisma codzienne z ubiegłego tygodnia raczej w rewelacje nie obfitowały). Adam Górski w artykule pod frapującym ty tułem: „Biustonosze — platyna — szmaragdy”, omawia szcze gół głośnej afery spekulacyj no-przemysłowej, której asem autowym pozostał pan Mi chał Jusztajn, dyrektor Cen tralnego Zarządu Aptek Mini sterstwa Zdrowia. Pan ten u ważał za nieodzowne stałe oso biste konsultowanie się w spra wach swego resortu z odpowie dzialnymi pracownikami tego resortu w ZSRR. Jednakowoż wydawało mu się, że od bywanie dalekich podróży bez wyciągnięcia z nich osobistych korzyści byłoby nieuzasadnia nym marnotrawstwem czasu i pieniędzy. Dlatego zapewne wyposażywszy swe walizy w podwójne ściany, w dniu 23 lu tego br. zabrał w podróż do Odessy ni mniej ni więcej, tyl ko: 152 damskie złote zegarki, 10 męskich złotych zegarków „Doxa”, 525 dolarów i 855 zło tych dziesięciorublowek. A po za tym: 500 serwetek z plasti ku, 34 swetry wełniane, 1 za klet damski, 10 nylonowych koszul, 18 kompletów białych, 25 koszul męskich, 5 puderni czek, 5 szminek do ust, 6 biu stonoszy, 2 kupony bielskie, 3 ubrania męskie, 2 kostiumy, 3 sukienki i 2 piaszce gabaryt nowe. Za sprzedane towary, Jusztajn, jak sam zeznał zamie rzał nabyć platynę i szmaragd y indyjskie, spodziewając się na interesie zarobić, po powro cie do kraju, około 350.000 zł. Niebleski ptak z CeZetu posie dzi 7,5 lat, taki bowiem wy rok wymierzył mu sąd w O desie, gdzie został aresztowa ny. Jego towarzyszy podróży też wysoko postawiony (dyrek tor gabinetu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego), Marek Giera, oczekuje na proces.

Opr.: P. Z.

Pracownicy poszukiwani

10 kwalifikowanych elektryków w dziedzinie pomiarów elektrycznych z dłuższą praktyką przy montażu urządzeń elektrycznych oraz 5 kwalifikowanych ślusarzy przyjmie zaraz Odcinek Montażowy Wrocławskiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Poznaniu, ul. Drzymały 3a. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4709

Kwalifikowanych ślusarzy - narzędziowców przyjmie Wyrob Galanterii Metalowej Poznań, Ratajczaka 14. K4738

Instruktorów poradnictwa żywieniowego do pracy terenowej przy Zakładach Mleczarskich zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 117. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie zootechniczne oraz pożądana praktyka w zawodzie. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji, według obowiązujących stawek. K4723

Każdą ilość pracowników fizycznych przyjmie zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wągrowcu do robót melioracyjnych. Zapewnione narzędzia pracy, odzież ochronna, buty gumowe, zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy robót drogowych, mostowych, wodnych. Zgłoszenia przyjmuje: Kierownictwo Rejonu Wągrowiec, ul. Bartodziejska 34. 22642g

Praca
Poszukuję na stałe emeryta do pilnowania prywatnego zakładu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23151g.

Gospoia uczywa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23081g.

Nauka
Tańców nowoczesnych, ludowych uczę: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a - parter. 21121g

Kursy pisania na maszynach (półroczne) oraz kursy biurowe (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 21951g

Kupno
Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22578g.

Urządzenie sklepowe w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny i rozmiarów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22646g.

Dwie prasy młotnicowe od 10 do 25 ton kupię pilnie. Zgłaszać się listownie: Stanisław Orkiszewski, Warszawa - 95, ul. Płowiecka 90. K4821

Przeżycie
Dnia 10 sierpnia 1957 r., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, śp.

Franciszek Poraszka
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Winłarach.
W nieutulonym smutku pogrążona
żona z dziećmi
Poznań, Winłarska 82. 23313g

ks. Stefan Pawłowski
w wieku lat 68, 43 roku kapłaństwa po 32 latach pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii boreckiej.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10 w Borku na Zdziezu.
O tym zawiadamia
23280g
RODZINA

ks. Stefan Pawłowski
w 68 roku życia, 32 latach pracy duszpasterskiej jako proboszcz borecki. Przeniesienie zwłok do kościoła nastąpi we wtorek o godz. 18, pogrzeb natomiast w środę, dnia 14 bm. o godzinie 10 w Borku.
O tym zawiadamia
23279g
RADA PARAFIALNA

ks. Stefan Pawłowski
długoletni proboszcz parafii Borek Wlkp.
Wprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 13 bm. do kościoła parafialnego w Borku. Nazajutrz o godz. 10 pogrzeb.
W imieniu księży dekanalnych
ks. Krysiński, dziekan 23216g
Jaraczewo.

„GRAJĄCYM SZCZĘŚCIE SPRZĘJĄ”
W KOLEKTURZE „ORBIS” W POZNANIU
złoty padły większe wygrane w III/19 K. L. P.
na nr 42801 - 50 000,-
56853 - 10 000,-
43177 - 5 000,-
82403 - 5 000,-
84042 - 5 000,-
100169 - 5 000,-
Ciągnięcie nowej Loterii Pieniężnej 20 bm.
Korzystaj z usług kolektur „ORBISU”!
K4741

P. S. S. W GORZOWIE WLKP.
oferuje dostawę
20 ton słoniny solonej
oraz 10 ton smalcu
według cen obowiązujących w hurcie, loco magazyn odbiorczy. K4712

REJONOWE KIEROWNICTWO
ROBÓT WODNO - MELIORACYJNYCH
w Wągrowcu, ul. Bartodziejska 34
ogłasza przetarg
na sprzedaż maszyn rolniczych:
siewnik 25-rzędowy traktorowy typ „Kraj”
brzoń kompl. traktorowa typ BC 1-5
brzoń kompl. traktorowa typ BC 1-9
wał campbella potrójny, konny, typ BC 19
wał pierścieniowy potrójny, konny, typ WP-280
Termin przetargu w dniu 14 sierpnia 1957 r.
Przetarg odbędzie się pod wyżej wymienionym adresem. 23017g

Wózki dziecięce różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 22891g

Samochód „Hanomag Rekord” w dobrym stanie, sprzedam. Urbanik, Krotoszyń, Sienkiewicza 2a, tel. 553. 22679g

Motocykl marki „Ira” BK 350 ccm sprzedam. Poznań, Słaska 8 m. 3. 22759g

Samochód osobowy korzystnie sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 47 m. 30, od godz. 15. 22901g

Maszynę ręczną do robienia swetrów, najlepszy model sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 2. 23129g

Aparat do robienia swetrów, najnowszy „Trico-rex” sprzedam. Poznań, plac Asnyka 4 m. 9. 23121g

Nową przyczepkę do motocykla sprzedam. Cena 5500 zł. Rurka, Jarocin, Matejki 3. 33977p

Dnia 10 sierpnia 1957 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i prababica, przeżywszy lat 77, śp.
z Skowrońskich
Aleksandra Poltowicz
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym smutku pogrążona
rodzina
23290g

Dnia 10 sierpnia 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 27, nasza najukochańsza córka i siostra, śp.
Danuta Burdziłowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice i brat
23218g

Dnia 11 sierpnia 1957 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 25, śp.
Marek Gralewicz
absolwent medycyny w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni
opiekunowie dr. Hierowscy
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 85 m. 4. 23300g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy i najlepszy ojciec, nasz teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 65, śp.
Jan Pietrzak
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Vianney na Solaczcu.
W smutku pogrążeni
żona, syn i rodzina
23304g

„Bazar”
to okazja
TANIEGO ZAKUPU
Hala MTP nr 8- ul. Gen. Świerczewskiego
OTWARCIE WKRÓTCE
K4717

PIÓRA
STRUSIE BIAŁE
kupi
Państwowa Operetka
Poznańska.
Zgłoszenia: ul. Niezłomnych 1a, pokój 38
K4815

Lokale
3 1/2-pokojowe komfortowe, 1 piętro, front, z telefonem (Łazarz), zamienię na 2-pokojowe komfortowe, samodzielne oraz 1 pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2143g.

Pokoju z utrzymaniem lub bez dla uczennicy, od 1 września poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33923p.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne, 1 ptr. ul. Jackowskiego, na 3 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23074g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką w Poznaniu Winogrody na 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Lesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34046p.

Absolwentka medycyny poszukuje pokoju na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34050p.

Dnia 9 sierpnia 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.
Czesław Gawroński
przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona, matka i rodzina
23220g

Dnia 9 sierpnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.
Czesław Gawroński
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
DYREKCYA WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADU ZBYTU ENERGII ELEKTRYCZNEJ
W POZNANIU
23310g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy i zawsze pogodny ojciec, najczulszy dziadek, przeżywszy lat 84, śp.
Szczepan Socha
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona
żona i rodzina
Poznań, Łódzka 11. 23278g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy i zawsze pogodny ojciec, najczulszy dziadek, przeżywszy lat 84, śp.
Szczepan Socha
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona
żona i rodzina
Poznań, Łódzka 11. 23278g

M. H. D. ART. UŻYTKU KULTURALNEGO W POZNANIU
zawładamla wszystkich klientów, że
SKLEPY BRANŻY PAPIERNICZEJ
są już bogato zaopatrzone w masę towarową na sezon szkolny.
Szeroki asort. artykułów i przyborów szkolnych do nabycia w naszych
SKLEPACH PAPIERNICZYCH:
sklep 2 - ul. Dąbrowskiego 4
„ 4 - ul. Dzierżyńskiego 10
„ 6 - ul. Kraszewskiego 4
„ 7 - ul. Ostrowskiej 11
„ 8 - ul. Dzierżyńskiego 105
„ 9 - ul. Głogowska 168
„ 10 - ul. Głogowska 41
„ 11 - ul. Głogowska 54
sklep 13 - ul. Głogowska 85
„ 14 - ul. Świerczewskiego 1
„ 15 - ul. Paderewskiego 8
„ 16 - ul. Kantaka 5
„ 17 - ul. Dąbrowskiego 64
„ 18 - ul. Dzierżyńskiego 172
„ 19 - ul. Garbary 32
„ 33 - ul. Czerwonej Armii 32
Fachowa i uprzejma obsługa umożliwi Klientom szybki i korzystny zakup artykułów. K4701

WOJEWODZKI ZWIĄZEK GMINNYCH
SPÓŁDZIELNI „SĄPOMOC CHŁOPSKA”
Poznań, pl. Wolności 18
ogłasza przetarg
na odbudowę magazynu towarowego w Poznaniu (roboty żelbetowe). Termin wykonania robót 15. 10. 1957 r.
Oferty przedsiębiorstw prywatnych, państwowych i spółdzielczych prosimy składać w pokoju nr 51, III piętro. 23123g

Kamienicę komfortową ze składami (ruchliwa dzielnica Poznań) do 300 000 zł, również połowę spiesznie kupię. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22661g

Willek jednorodzinna ze ślicznym ogrodem (po kupie wolna) przy Poznaniu spiesznie sprzedam oraz dwie parcele oplocone przy tramwaju (Junikowo). Zgłoszenia: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 22685g

Kamienicę, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuję również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 22710g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem lub bez, w Poznaniu wzgl. okolicy. Oferty: Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 9. 22752g

Okazał Dom nowy jedno rodzinny, cały wolny, w tym prywatna restauracja dobrze zaprowadzona, z prawem wyszynku, dwie morgi ogrodu, blisko Poznania, przy stacji, 300 000 zł spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22928g

Sprzedam wille 1-rodzinną w Poznaniu z ogrodem owocowym, bez obciążenia hipotecznego, blisko tramwaju, zaraz 2 pokoje wolne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23085g.

Wykonuję rury stalowe, żebrowe do centralnego ogrzewania. Kazimierz Sternał, Poznań, św. Szczepańska 5a. 22458g

Matrymonialne
Każdy może się przekonać, że sprawy matrymonialne załatwia poważnie, dyskretnie i szczerze „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawniej „Poznańanka”). 22899g

Muzykalna, 33-letnia panna, właścicielka kamienicy wartości 300 000 zł - pozna kawalera, najchętniej nauczyciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34051p.

Dnia 11 sierpnia 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy i zawsze pogodny ojciec, najczulszy dziadek, przeżywszy lat 84, śp.
Szczepan Socha
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona
żona i rodzina
Poznań, Łódzka 11. 23278g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Wspólnymi siłami utrzymany będzie PDK w Krotoszynie

W dniu 7 sierpnia br. odbyła się w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie narada przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych oraz zakładów pracy w sprawie przejęcia Domu Kultury z uwagi na rezygnację Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego z dalszego jego prowadzenia.

Powiatowy Dom Kultury, który był utrzymywany przez związki zawodowe, przejęły

Kanty w rawickim GOM

Prokuratura Powiatowa w Rawiczu zakończyła śledztwo i skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu sprawę poważnych nadużyć dokonanych przez 4-osobową grupę w rawickim GOM-ie.

Wiadomo, że w pierwszych miesiącach br. nastąpiła likwidacja gminnych ośrodków maszynowych, w związku z czym GOM-owskie maszyny i urządzenia sprzedawano chłopom. Procent zużycia i ceny maszyn ustalały specjalne komisje. W Rawiczu, w skład takiej komisji weszli m. in. główny agronom Pow. Zarządu Rolnictwa — 33-letni Stanisław Michalczak (zam. w Szemudowie) i główny mechanik Zespołu GOM w Sarnowie — 25-letni Marian Spychała (zam. w Rawiczu). Nie grzeszyli oni uczciwością.

I tak Spychała po pozytywnym załatwieniu jego wniosku o przyznanie ciągnika marki „Lanz”, nabył traktor za 10 tys. zł i jeszcze przed uiszczeniem zapłaty sprzedał go Marianowi K. za 39 tys. Do tego dodał mu za 500 zł dwusobowy plug, należący do GOM-u Rawicz.

W lutym natomiast Jan Konopka kupił w tejże placówce silnik spalinowy. Za umożliwienie nabycia motoru Konopka wręczył Spychale 2.200 zł.

Inny kwiatek. Michalczak sprzedał na lewo nieustalonej osobie zniwiarę i, aby upozorować legalność transakcji, sporządził fikcyjny protokół sprzedaży.

Taki sam dokument podrobił kierownik GOM-u w Rawiczu — 41-letni Czesław Lisiecki (zam. w Sierakowie), który nabył właśnie w tym ośrodku siewnik i trawiarę, a następnie sprzedał je ze znacznym zyskiem.

Prokuratura ustaliła ponadto, że Lisiecki żądał łapówkę od Feliksa R. — w wysokości 10 tys. zł, zaś od Andrzeja P. — 500 zł.

Na tym nie koniec. Oskarżony Lisiecki „zapomnieli” jeszcze odprowadzić do banku ponad 2.000 zł, pobranych od rolników za parowanie ziemniaków, a z GOM-u zabrał 8 kompletów dyszli do wyrzania buraków i rolkę papy.

W sprawie tej obok Spychały, Lisieckiego i Michalczaka przed Sądem staną również rolnik Jan Konopka i pracownik GOM-u — Józef Ławniczak.

Akt oskarżenia pod adresem całej piątki wysuwa 15 zarzutów.

Teatry

OPERETKA POZNAŃSKA — od wtorku do niedzieli — „Krysia Lesniczanka”; LALKI i AKTORA „MARCINEK” — wtorek i piątek — „Janek Wędrowniczek”; środa — „Baśń o pięknej Parysadzcie”, czwartek — „Janek Wędrowniczek”; i „Baśń o pięknej Parysadzcie”, sobota i niedziela — „Janek Wędrowniczek” (dwa przedstawienia). Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

KALISZ — Wolność: „Przemysłowiec”; Stylowe — „Odrodzenie”; OSTROW — Przewodnik: „Pierścienie”; Słoneczko: „Niesmiertelny garnizon”; GNIEZNO — Polonia: „Wielkie manewry”; Lech: „Nieustraszeni”; LESZNO — Sportowiec: „Ostatni most”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — „z melodii i piosenka przez świat”; 16 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — aud. harcerskiej służby informacyjnej; 16.40 — piosenki radzieckie; 16.50 — utwory fortepianowe; 17.15 — odpowiedzi na słuchaczom w sprawach między narodowych; 17.25 — muz. taneczna; 18 — rep. literacki; 18.20 — koncert popołudniowy; 19.05 — muz. rozrywkowa; 19.20 — „Księża z Hamburga”; 19.30 — 20.58 — sygnał Godziny; 21.30 — „Płon nieśmiemy płon”; aud. słowno-muz.; 21.55 — muz. taneczna; 22.29 — miłośnikom muz. kameralnej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, i 23.

w roku 1953 Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, rocznie wydatkując na ten cel ponad 100.000 zł. Z uwagi, że taki wydatek godził w byt pracowników zakładów zrezygnowały one z dniem 1 października br. z prowadzenia Domu Kultury.

Powiatowy Dom Kultury za mierzają przyjąć Prezydium PRN w Krotoszynie, jednak brak było na ten cel funduszy. Dlatego też nie chcąc dopuścić do likwidacji Domu, ostatnia sesja Powiatowej Rady Narodowej zobowiązała Prezydium PRN do podjęcia odpowiednich kroków, by Powiatowy Dom Kultury jako jedyną placówkę kulturalną tego rodzaju w powiecie utrzymać.

Projektuje się, by w wydatkach na utrzymanie Domu Kultury partycypowały wszystkie większe zakłady oraz Prezydium WRN i PRN w Krotoszynie. Roczne wydatki na ten cel w kwocie 104.550 zł nie są problemem trudnym do rozwiązania.

Zebrani wypowiedzieli się za bezwzględnym utrzymaniem Powiatowego Domu Kultury, który winien być administrowany przez Prezydium PRN. Przedstawiciele zakładów pracy oświadczyli gotowość partycypowania w kosztach utrzymania Domu. Powiatowy Cech Rzemiosł Różnych zadeklarował na ten cel rocznie 4.000 zł. Spółdz. Pracy Remontowo-Konserwacyjna 2.400 zł, Spółdz. Mechaniczno - Instalacyjna 1.000 zł, Terenowe Zakłady Przemysłu Materiałów Budowlanych 4.000 zł.

Ponieważ nie wszyscy przedstawiciele zakładów pracy byli upoważnieni do zadeklarowania odpowiedniej sumy, wobec tego wszystkie zakłady pracy do 20 sierpnia br. zadeklarują odpowiednie kwoty. Następnie powołana zostanie specjalna rada społeczna Pow. Domu Kultury, która ustali etaty, budżet i plany pracy.

Z sali sądowej

Sąd Powiatowy w Krotoszynie skazał ostatnio:

Czesława i Juliana Lisów z wioski Trzemeszno za kradzież drzewa z lasu państwowego wartości 1.321 zł, pierwszego na karę 7 miesięcy więzienia, a drugiego na 6 miesięcy więzienia;

Antoniego Chudzińskiego ze Zdun za kradzież 840 zł na szkodę GS na 6 miesięcy więzienia.

Stanisława Misiaka z Wyganowa za kradzież roweru na karę 9 miesięcy więzienia.

Władysława Arendza z Koźmina za falszowanie dokumentów na karę 6 miesięcy więzienia.

Czesława Koteckiego z Krotoszyna za nieumyślne spowodowanie pożaru w Spółdzielni Pracy „Obuwnik” na karę 500 zł grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

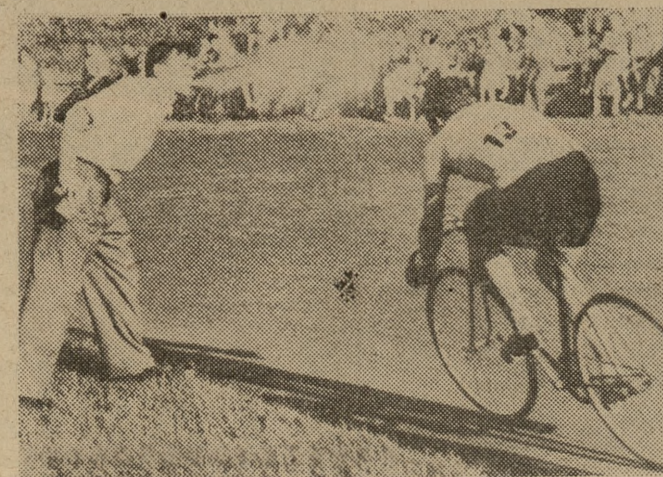
Czesława Wojtaszka z Orpiszewa za pobicie Jana Snadnego na 2 miesiące aresztu.

Ponadto za udział w bójce na zabawie w Lutogniewie skazał Sąd Władysława Hadziona z Lutogniewa na 6 miesięcy więzienia, Marianą Ratajczyką z Lipowca na 700 zł grzywny lub 28 dni aresztu, Kazimierza Olejniczak z Lutogniewa na 900 zł grzywny lub 36 dni aresztu, Jana Talarczyka z Krotoszyna na 300 zł grzywny lub 12 dni aresztu, Eugeniusza Witka z Lutogniewa na 500 zł grzywny lub 20 dni aresztu i Jana Talagę z Lutogniewa na 600 zł grzywny lub 24 dni aresztu. (fk)

Łatwo zniszczyć meliorację

Koszt budowy wszystkich urządzeń melioracyjnych na terenie powiatu wargowickiego wynosi około 250 milionów złotych. Tyle pieniędzy wartości dzisiejszej od roku 1867 do dnia dzisiejszego zapłacił rolnicy i to bezpośrednio przedsiębiorcy wykonującym budowę melioracji.

Ten olbrzymi wysiłek rolników niszcza niekiedy, pasąc bydło w rowach i kanałach, psując przez to skarpy i wyloty drenarskie. Używając ryb spuszczały splętnioną dla nawodnienia tak wodę. Zdarzają się też wypadki kradzieży części urządzeń nawadniających. Złośliwość tych jednostek



Trudności zaopatrzeniowe Kórnik

Sprawa stara ale ciągle żywa i zbyt mocno dokuca. Społeczeństwo Kórnik i Błonia nie może się z nią pogodzić. Od kilku lat władze miejskie czynią starania o to, by Kórnik — ze względu na jego specyficzny charakter wycieczkowo-wypoczynkowy — zaliczony został do miejskiej strefy zaopatrzeniowej.

Artykuły w „Głosie” i Radio pomogły w tej sprawie o tyle, że starania spotkały się z przychylnym stanowiskiem władz centralnych. Pierwszym krokiem do realizacji tych zamierzeń miało być powołanie do życia Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. W Kórniku placówka taka istnieje już od 1 stycznia 1953 r.

Nie może ona jednak działać, jak powinna. Bo władze wojewódzkie podnoszą roczne plany obrotów, nie patrząc na realne możliwości.

I tak np. ponieważ w roku ub. obroty wzrosły z 21 do 25 mln. zł, plany na rok bieżący podniesiono do 31 mln. zł. Tymczasem nie ma masy towarowej, która zapewniłaby zrealizowanie tego planu.

Ponadto trzeba wiedzieć że do wykonania takiego planu każdy mieszkaniec Kórnik i Błonia musiałby poczynić w Spółdzielni zakupy na sumę 650 zł miesięcznie; przeciętnie biorąc pensja 5-osobowej rodziny musiałaby wynosić 3.500 zł.

Wspomnieć dalej trzeba o największych bolączkach tzn. o masie i mięsie. Już od kilku lat masło bywa w jednym tylko sklepie jeden raz na tydzień i to na przeciąg jednej godziny. Nic dziwnego, że zmora ogonów przesyłanych mieszkańcom nadal.

Mieszkańcy Kórnik i Błonia — to pracownicy poznańskich i staroleckich fabryk, których meczy nie tylko praca zawodowa, lecz także dojazd. Dlatego więc nie mają być zaopatrzeni tak, jak mieszkańcy Poznania?

Nie dziw więc że ten stan sprzyja spekulacji. Cena wiejskiego masła dochodzi tu często do 70 zł a nawet 100 zł za 1 kg. Kogo na to stać?

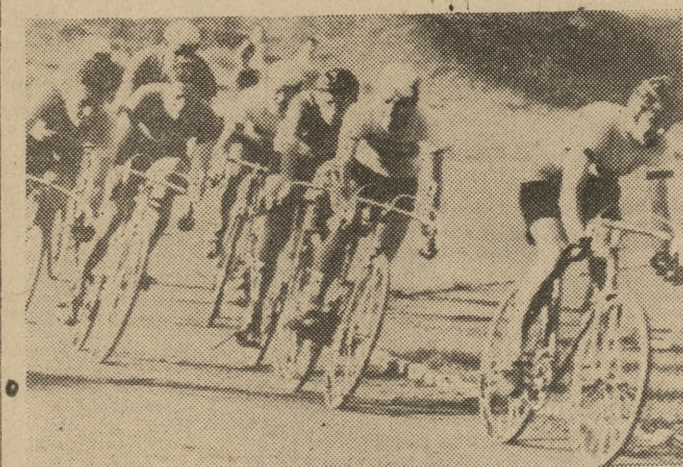
Ostatnio wznawiane w sprawie zaopatrzenia interwencje spotykają się wprawdzie z uznaniem i przychylnym stanowiskiem władz wojewódzkich, lecz dotąd nie widać poprawy.

St. Nowak

Potrzebny ośrodek

Ośrodek Zdrowia w Otorowie od chwili założenia w 1954 roku daje poważne usługi mieszkańcom potrzebującym pomocy lekarskiej w izbie porodowej przyszło na świat 458 dzieci i wszystkie cieszą się dobrym zdrowiem. W bieżącym roku narodziło się już 86 dzieci, w tym dwie pary bliźniaczków. Należy podkreślić nienaganą czystość oraz troskliwą opiekę. Ośrodek spełnia swoje obowiązki bez zarzutu i cieszy się uznaniem mieszkańców. (t)

Po raz drugi z rzędu triumfował na torze WSWF w Poznaniu, w wyścigach torowych na 100 okrążeniach, o puchar WKKE, reprezentant poznańskiego Lecha — Czabajski, który rego widzimy na zdjęciu, gdy jeden z kolegów częstuje go upragnionym „prysznicem”. Czabajski, członek kadry narodowej, zdublował wszystkich przeciwników, ukończył wyścig w czasie 1.18.24 godz. przed Frankowskim i Lampkowskim z Unii - Leszno oraz Bogdanowskim Wartę, zdobywając nagrodę po raz drugi.



Nieznaczną porażką lekkoatletów Poznania

Mecz lekkoatletyczny reprezentacji Berlina Zachodniego z Poznaniem, rozegrany na Poststadionie, wygrali po wyrównanych walkach gospodarze 108:105 pkt. O zwycięstwie Berlina zdecydowała ostatnia konkurencja, sztafeta 4 x 400 m, którą wygrali gospodarze. (p)

Olimpia produkuje

Ostatnia niedziela wśród wielkopolskich trzecioliговców potwierdziła nieregularność formy większości drużyn. Odnosi się to szczególnie do czołówek, do której dołączył się kepiński Kolejarz, po zwycięstwie nad jedenastką Lubońskiego Klubu Sportowego 1:0.

Najciekawszym spotkaniem był jednak pojedynek dwóch pretendentów do tytułu mistrza Olimpij i poznańskiego Polonii. Po grze, która przez 90 minut trzymała w napięciu widzów, zespoły zakończyły ją bezbramkowo. W zupełnym przeciwieństwie do tego spotkania — toczyła się walka pomiędzy Lechem i a chodzieską Polonią. Ostro i w liczne faule obfitujący mecz wygrali piłkarze Chodzieży 2:3.

Nie potwierdziła swojej formy, po odniesionym sukcesie nad Olimpią leszczyńska Polonia. Uległa Dyskobolii 0:3. Ostrowia zdobyła nareszcie dwa upragnione punkty, zwyciężając Stellę 3:2. Los Sparty — Szamotuły, podobnie jak Stelli, jest im nie do pozazdroszczenia. Obie zajmują ostatnie miejsca w tabeli. Szamotulanie ulegli kaliskiej Prośnie 0:2.

Do zakończenia rozgrywek pozostało każdej drużynie po pięć spotkań. Tymczasem kwestia zdobycia mistrzowskiego tytułu, jak również i ewentualnych spadkowców pozostaje otwarta. W takich warunkach najbliższe mecze zapowiadają się ze wszelki miar ciekawie.

Po ostatniej niedzieli tabela ma następujący układ:

1. Olimpia	24	42:17
2. Polonia Poznań	23	37:19
3. Luboński KS	23	34:25
4. Kolejarz Kępno	21	28:28
5. Dyskobolia	19	33:29
6. Prosnia	18	26:23
7. Lech	16	39:31
8. Polonia Leszno	13	20:24
9. Ostrowia	13	24:42
10. Polonia Chodzież	12	22:32
11. Stella	11	29:27
12. Sparta Szamotuły	11	21:44



WARTA rozpoczęła dobrze...

Pierwszego po przerwie występu poznańskich piłkarzy ligowych nie możemy, niestety, uważać za udany. Jedyne warczenie uratowali honor Wielkopolan, zwyciężając 3:0 (2:0) dość wysoko notowany w pierwszej rundzie rozgrywek warszawski Marymont. „Zieloni” wykazali staranne przygotowanie do drugiej części rozgrywek i, grając dobrze zarówno w napadzie, jak i w formacjach defensywnych, odnieśli pewne zwycięstwo. Bramki dla Warty zdobyli: Woźniak — 2 i Witczak — 1.

Mecz Lecha z ŁKS-em w Łodzi rozwił chyba nadzieje najzagorzalszych kibiców poznańskich, którzy liczyli na utrzymanie się tego zespołu w ekstraklasie. Co tu dużo mówić. Drużyna Lecha w tej formie, w jakiej znajduje się, nie może być równorzędnym przeciwnikiem, któregoś ligowego zespołu. Zresztą poczynania piłkarzy tego zespołu w pierwszej części rozgrywek, a

teraz najwyższa od kilku lat porażka poznaniaków mówią same za siebie. Wydaje się jednak, że choć spadek Lecha z ligi należy raczej uważać już za przesądzony, mimo to trzeba być pewnym, że spadkobiercy chlubnych tradycji bombardierów dębickich zrobią wszystko, aby ligę opuścić bez wstydu i... kompromitującego stosunku punktów.

Mimo porażki 5:0 z bydgoską Polonią, sytuację Calisii, która zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli, można uważać za korzystną. Najgorsze mecze — oba z bydgoską Polonią — kaliszanie mają już poza sobą, a od lidera tabeli dzielą ich trzy punkty które można będzie w ciągu drugiej rundy rozgrywek nadrobić.

To samo można powiedzieć o Warcie, po której spodziewamy się również wielu miłych niespodzianek. Nie jest także wykluczone, że któryś z tych zespołów w ciągu rozgrywek awansuje na lepsze miejsce w tabeli, a nawet na pozycję przodownika.

(of)

Polska ekipa na III MISM spełniła swoje zadanie

Szef ekipy polskich sportowców, wiceprzewodniczący GKKE — Feliks Kędziorek w następujących słowach wypowiedział się o III MISM i udziale Polaków:

„Niektóre dyscypliny — oświadczył — stały na światowym poziomie i nie odbiegały od poziomu oglądanego podczas Igrzysk Olimpijskich czy mistrzostw świata. Za najlepiej zorganizowany uważam turniej bokserski. Słabiej niż się spodziewałem obsadzone były niektóre konkurencje lekkoatletyczne.

Jeśli chodzi o polską ekipę, to podkreślić należy, że spełniła ona w pełni swe zadanie. Na III MISM nie pojechali tylko nasi najlepsi zawodnicy, ale w połowie obiecująca młodzież sportowa, z której wielu startowało po raz pierwszy za granicą. Ustalać tak skład naszej reprezentacji mieliśmy na uwadze względy szkoleniowe.

Mimo to, z 162 zawodników, aż ponad 90 zdobyło medale, licząc w tym zdobywców medali w dyscyplinach drużynowych. Ogółem zdobyli 8 medali złotych, 12 srebrnych i 15 brązowych jest niewątpliwie sukcesem, tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że Polacy startowali tylko w 15 dyscyplinach sportowych.

Najprzejmniejszą niespodzianką dla polskiego sportu było zwycięstwo Kaźmierskiego, w biegu na 800 m. Dalej złoty medal hokeistów na trawie, którzy w ciętkim turnieju utracili zaledwie jedną bramkę. Poza tym wyróżnić należy Rydza w szpadzie, Szulcównę w pływaniu, Rozpierskiego w Boksie, Chrzęszcza w skokach do wody.

III MISM był niewątpliwie udaną imprezą sportową, która przyczyniła się do zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami świata.”

14-letni triumfator

Podczas zawodów hipicznych rozegranych w Lesznie, rewelacją był 14-letni Pacynski z LZS Liszki, który wygrał konkurs ciekły przed wytrawnymi jeźdźcami Kowalczykiem (LZS Sieraków) a w drugim dniu uplasował się na drugiej pozycji w konkursie „Potęgi Skoków” za Drozdem (LZS Racot). Konkurs dokładności wygrał Wesoły z Sierakowa, konkurs szybkości Babirecki (Sieraków), a konkurs zwykły Mierzykiewicz (Kotowo) i Rychman Kiszki ex aequo. (x)

„Toto - lotek” i „Koziołki”

W poznańskich „Koziołkach” wylosowano następujące numery: 9, 19, 44, 46, 48.

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na zakłady 11 sierpnia br. wpłynęło 591,811 złotych. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 223,618 zł. Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: bieg z przeszkodami, narciarstwo, piłka wodna, skoki do wody, skoki w dal, sporty motorowodne.



PIŁKA NOŻNA: II LIGA, GRUPA II		
Marymont — Warta	0:3	
Polonia Bydgoszcz — Calisia	5:0	
Górnik Wałbrz — WKS Zawisza	1:2	
Sparta Luban — Polonia Gd.	0:1	
Chrobry — Pomorzanin	10:3	
Bzura — WKS Śląsk	0:5	

TABELA		
1. Polonia Bydgoszcz	18	23:16
2. WKS Śląsk	15	15:5
3. Calisia	15	17:17
4. Warta	14	13:6
5. Zawisza	14	16:13
6. Marymont	13	17:17
7. Chrobry	10	24:17
8. Polonia Gdańsk	10	10:11
9. Górnik Wałbrzych	10	15:19
10. Pomorzanin	10	17:26
11. Sparta	7	7:15
12. Bzura	6	10:32

Wszystkie drużyny rozegrały po 12 spotkań.

PLYWANIE:

Rozegrane w Bydgoszczy długodystansowe mistrzostwa Polski zakończyły się w konkurencji kobiet na dystansie 3 km zwycięstwem Wierakso (Polonia Warszawa), która wynikiem 48.07,5 u. ustanowiła nowy rekord Polski, a w konkurencji mężczyzn na 5 km wygrał Piłkowskiego (Śleza) — 1.17.05,6.

ZUZEL: I LIGA

Górnik Rybnik — Legia	50:28
Tramwajarz — Legia	28:49
Śląsk — Sparta Wrocław	18:60
Włocławarz Częstochowa — Kolejarz Rawicz	58:20

LEKKOATLETYKA:

Lekkoatleci amerykańscy ustanowili dwa nowe rekordy świata. W rzucie oszczepem kobiet Logny uzyskała 57,20 m, o 1,72 m lepiej od rekordu Koniajewej, a Culberth wynikiem 50,5 sek. w biegu przez płotki a 440 jardów.

KOLARSTWO:

Dwuetaповy wyścig kolarski „Po ziemi polskiej” zakończył się zwycięstwem Chwiedacza (Ruch Chorzów), który wygrał oba etapy osiągając łączny czas 7.52.52 godz. przed Trypką LZS Wrocław. Drużynowo zwyciężyła drużyna Startu Bielsko.